Rok - Année XXXIX. ŚRODA, 12. lutego 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — MERCREDI, 12. Février 1947. Nr. 35.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227 | Wydawca i założyciel : Directeur - Fondateur : Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny : Rédacteur en chef : Florian MIEDZIŃSKI | CENA PRIX 4 fr.

Polityka

Były takie czasy przed czterdziestu czy pięćdziesięciu laty, kiedy redaktorom gazet czytelnicy robili raz po raz zarzuty, że za mało piszą o polityce.

Pojawiła się wówczas w rubryce „Od Redakcji" jednego z pism polskich następująca odpowiedź:

„Nasz redaktor został skazany na trzy miesiące więzienia, nasz sekretarz na pół roku, a nasz wydawca na cały rok — i to panu jeszcze za mało polityki?"

Atoli przyszły czasy inne. Polityka zaczęła szczerzyć zęby do nas z wszystkich stron i kątów. Wojna jest przecież tylko dalszym ciągiem polityki. Któż może mieć pod świeżym wrażeniem okropności wojennych sympatję do polityki, kiedy łączą się z nią wspomnienie największych katastrof, jakie ludzkość spotkały?

Nikt też nie mówi, że politykowanie jest zajęciem miłym czy nawet bardzo szanownym.

Wiemy dziś, jaką rację miał J. I. Kraszewski, kiedy pisał, że „polityka nie zna brata, ani ojca, ani litości, ani względów — jest to smok, który chłonie szeroką paszczą, co mu się do niej nawinie".

Zbyt wiele jest bowiem ludzi, którzy z polityki wypędzają nietylko miłość bliźniego, ale w ogóle prawdę, uczciwość i zasady moralne.

Niestety przeżywamy takie czasy, że przed smokiem polityki nie uciekniemy ani się nie uratujemy przez to, że polityką nie będziemy się interesować. Chowanie głowy w piasek aby nie widzieć tego, co jest nieprzyjemne, jest polityką strusią, która nikogo jeszcze nie zbawiła. Jeżeli chcemy, aby życie polityczne było lepsze i więcej ludzkie, musimy się raczej więcej polityką interesować i dbać o to, by w niej zasady prawdy, uczciwości i przyzwoitości były tak samo miarodajne jak dla innych dziedzin życia ludzkiego.

Dochodzi do tego, że czasy nasze odznaczają się przede wszystkim rosnącym stale znaczeniem szerokich mas w narodzie i zwiększeniem się ich wpływów na rząd, na gospodarstwo narodowe, na oświatę i wychowanie i w ogóle na całe życie narodu. [illegible] ten będzie zbawienny pod warunkiem, że szerokie masy będą się znały na polityce i nie będą miały zaufania ślepego nawet do złych przywódców.

Im mniej szerokie masy zajmować się będą polityką, tym mniejszy będzie ich wpływ na nią, tym więcej gangsterów uważać będzie politykę za dziedzinę, w której kłamstwo, nieuczciwość i oszczerstwo nie podlegają karze i najwięcej się opłacają.

Jest przeto niesłychanie ważną rzeczą, aby każdy robotnik, wieśniak czy rzemieślnik, drobny kupiec i pracujący inteligent byli dobrze poinformowani o tym, co się dzieje w świecie i w własnym narodzie i kraju. Tylko, jeśli są dobrze poinformowani, mogą wpływać dobrze na bieg spraw narodowych, politycznych i społecznych w myśl swoich przekonań i zasad i stać na straży rzetelnej pracy i uczciwości.

Tymczasem spotykamy jeszcze dziś wielu ludzi, którzy mówią, że nie lubią polityki, i nie interesują się zagadnieniami społecznymi czy gospodarczymi.

Pokutuje się za to straszliwie. Zbyt wielu brało za dobrą monetę przed wojną deklamacje rządowe o mocarstwowości Polski", o tym, że „ani guzika nie odstąpimy". Przyjemnie i łatwo było wierzyć, więc nie pytano się czy to prawda i czy wszystko zrobiono, aby obiecanki rządowe były prawdą a nietylko czczym słowem.

Propagandę, czyli zawracanie ludziom głowy, doprowadzono przecież w czasach dzisiejszych do artyzmu.

Po straszliwych przejściach jedno sobie powiedzieć powinniśmy: Każdy Polak i każda Polka ma obowiązek zajmować się sprawami publicznymi i informować się, aby mieć własne zdanie o wszystkim, co się dzieje i nie taić tego własnego zdania. Znajomość prawdy jest wielką bronią i jedynym lekarstwem na kłamstwo, którym posługują się gangsterzy polityczni. Trzeba atoli prawdę znać i głosić ją w życiu prywatnym i publicznym. A to właśnie jest ważną częścią polityki!

Pamiętajmy, że za grzechy złych przywódców prędzej czy później krwawo płacą narody.

Atak Konserwatystów na rząd Partii Pracy

Zarzucają mu, że zaniedbał przygotować się na trudności, ponieważ za bardzo jest pochłonięty upaństwowieniem

Londyn. — Jakkolwiek konserwatyści wzywają także ludność, by się zastosowała do wezwań oszczędnościowych rządu w sprawie węgla, gazu i elektryczności, jednak nie pomijają sposobności do gwałtownych ataków na rząd Partii Pracy z powodu trudności, jakich Anglia nie znała nawet w najgorszych czasach wojny. W poniedziałek starli się ostro w Izbie Posłów Churchill i min. Dolton. Churchill zarzucał rządowi, że zajęty ideologią socjalistyczną i upaństwowieniami zaniedbał praktycznie przygotować się na trudności, które były częściowo do przewidzenia. Na ostre ataki był również narażony min. opału Shinwell, że urzęduje bez planu.

Premier Attlee interweniował kilkakrotnie, by bronić polityki rządu. — Kanclerz skarbu, Dalton, oświadczył, że rząd nie omieszka z obecnego położenia wyciągnąć odpowiednich lekcyj.

Karność Anglików okazała się w fakcie, że już w pierwszym dniu ograniczeń zaoszczędzono wielkie ilości węgla. W wielu domach oszczędności posunięto nawet dalej, niż wymagała tego konieczność. Skutkiem ograniczeń, **około 5 milionów robotników przejściowo skazanych jest na przymusowe bezrobocie.** Dla poczynienia dalszych oszczędności prądu, nie ukażą się pewne wydawnictwa, a ograniczone będą tramwaje i trolejbusy w Londynie.

Kapsztat bez chleba w chwili, gdy gości rodzinę królewską

Kapsztat. — Stolica Południowej Afryki jest bez chleba. Piekarze zaprzestali pracy. Domagają się podwyżki płac i zniesienia pracy w nocy. W hotelach zamiast chleba, podaje się sucharki, gdyż nie ma bochenka chleba w całym mieście.

Tysiące ludzi przybyło z całego kraju do Kapsztatu, by uczestniczyć w przyjęciu rodziny królewskiej.

Żydzi i Arabowie odrzucili plan Bevina

Londyn. — Rzecznik delegacji arabskiej na konferencję w Londynie oświadczył w niedzielę wieczór, iż delegacja arabska przedstawi rządowi brytyjskiemu list, w którym uzasadni odrzucenie przedstawionych propozycyj angielskich w sprawie podziału Palestyny. Arabowie są przeciwni podziałowi i oświadczają się za niezależną Palestyną z zagwarantowanymi prawami dla mniejszości żydowskiej.

Agencja Żydowska również odrzuciła ostatni projekt Bevina, mimo że przewidywał wpuszczenie dalszych ok. stu tysięcy Żydów do Palestyny. Żydzi domagają się utworzenia z Palestyny niezależnego państwa żydowskiego zgodnie z przyrzeczeniami danymi im podczas pierwszej wojny światowej.

W kołach brytyjskich oświadczają, że w tym stanie rzeczy nie pozostanie nic innego jak przedłożenie sprawy Organizacji Zjedn. Narodów.

* * *

Jerozolima. — Agencja Żydowska i Krajowa Rada Żydowska oficjalnie odrzuciły wezwanie brytyjskie do współdziałania w walce z terroryzmem.

W Jerozolimie skazano na śmierć trzech Żydów, przy których znaleziono broń i bicze. Jednego skazano na dożywotnie więzienie. Żydzi ci aresztowani zostali w nocy, w której porwano i obito czterech żołnierzy brytyjskich.

Komisja Sejmu R.P. rozpatruje projekt Małej Konstytucji mający rozszerzyć prawa rządu a zmniejszyć prawa Sejmu

Rząd będzie mógł wydawać dekrety z mocą ustawy bez uchwały Sejmu

Warszawa. — Na ostatnim posiedzeniu Sejmu wybrano 30 posłów dla Komisji specjalnej mającej za zadanie opracowanie ustawy o ustroju naczelnych władz polskich t. zw. małej Konstytucji. Wybrani posłowie reprezentują wszystkie stronnictwa oraz bezpartyjnych.

W dyskusji nad ekspose premiera Cyrankiewicza przemawiał im. Klubu P.S.L. poseł Wójcik, który omówił obszernie przebieg wyborów i naświetlił metody, jakie zastosowały władze przeciw P.S.L., aby zapewnić zwycięstwo stronnictwom blokowym. Kiedy mówca stwierdził, że zwycięstwo moralne jest po stronie P.S.L. rozległy się protesty stronnictw blokowych.

Poseł Brzeziński im. Stronnictwa Pracy deklarując rządowi poparcie we wszystkich sprawach, które zgodne będą z zasadniczymi założeniami SP., uważa, że stosunek państwa polsk. do Stolicy Apostolskiej winien zostać jasno określony w nowym konkordacie.

W tej sprawie premier Cyrankiewicz oświadczył, „Kontynuując politykę poszanowania wszelkich wierzeń religijnych, Rząd dążyć będzie do należytego uregulowania stosunków z Kościołem". Zapowiedział także przedłożenie projektu dochodów i wydatków oraz planu inwestycyjnego na rok 1947.

*

„Times" o stosunkach angielsko - polskich

Londyn. — „Times", nawiązując do oświadczenia p. Cyrankiewicza, że Polska pragnie współpracować z krajami zachodniej Europy, pisze, że kraje Europy zachodniej życzą sobie współpracy z Polską, ale w stosunku do rządu, wybranego w ostatnich wyborach nie będą zważać na słowa, lecz na czyny. Czyny te są raczej zachęcające, kończy swe uwagi „Times".

*

Stosunki francusko - polskie
Różnica poglądów na przyszły ustrój Niemiec

Paryż. — Korespondent pisma „Le Monde" odbył w Londynie wywiad z delegatem polskim na konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych, **p. Wierbłowskim**, w sprawie różnic poglądów Polski i Francji na przyszłość Niemiec. Różnice te istnieją, chociaż pewnym jest, iż cele obu krajów są równe. Polska wypowiada się za Niemcami zjednoczonymi, podczas gdy Francja jest zwolenniczką rozczłonkowania Niemiec.

Kontrola pierwszym warunkiem

„Najważniejszy argument Polski oświadczył p. Wierbłowski, dotyczy przede wszystkim kontroli, której skuteczność, naszym zdaniem byłaby mniejsza w Niemczech rozczłonkowanych. W Niemczech zjednoczonych, przeciwnie (i proszę wziąć pod uwagę, że używam wyrażenia **„zjednoczone"** a nie **„scentralizowane"**, jak Pan to uczynił), kontrola ta byłaby znacznie ułatwiona.

Przyszłe stosunki polsko-francuskie

Na pytanie, jak wyobraża sobie przyszłość **stosunków francusko-polskich w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej**, p. Wierbłowski odpowiedział:

„Jesteśmy wszyscy gorącymi zwolennikami najbliższych i najserdeczniejszych stosunków między Polską a Francją. Interesy zasadnicze i bezpieczeństwo obu krajów wymagają przyjaźni i współpracy bardzo ścisłych. Odpowiada to zresztą tradycji polityki francuskiej i polityki polskiej. W dziedzinie gospodarczej istnieją poważne możliwości rozszerzenia stosunków — zwłaszcza stosunków handlowych; w dziedzinie kulturalnej wpływ Francji w Polsce jest bardzo wielki i w interesie obu krajów leży, aby tradycyjny ten wpływ w przyszłości trwał i rozszerzał się. Osobiście jestem przekonany, że stosunki francusko-polskie stawać się będą coraz bardziej serdeczne. Chciałbym dodać, że dla osiągnięcia tego celu, trzeba nasamprzód rozważyć wielkie zagadnienia, które nas zbliżają i które są bardzo liczne, a nie zagadnienia stosunkowo mniej ważne które nas dzielą".

W tej sprawie p. **Cyrankiewicz** oświadczył w swoim ekspose.

„Pragnę w tym miejscu podkreślić zgodność poglądów Polski ze Związkiem Radzieckim na podstawowe zagadnienia dotyczącego Niemiec".

„Z zadowoleniem stwierdzam również istnienie w Polsce i we Francji wzajemnego porozumienia w sprawie bezpieczeństwa zarówno jak i w sprawie zagadnienia Niemiec, jak i w innych zagadnieniach życia międzynarodowego".

Jak widzimy p. Cyrankiewicz pominął zasadniczą różnicę zdań między Polską i Francją w sprawie ustroju Niemiec, o czym mówił p. Wierbłowski.

*

Dalsza amnestia

Warszawa. — Prez. Bierut złagodził karę kilkunastu dalszych członków byłej Armii Krajowej, którzy przeszli do podziemia. Wśród nich znajduje się kilku skazanych przez sądy na śmierć.

Manifestacje przeciw podpisanym traktatom pokojowym

W Poli generał brytyjski zastrzelony — w Rzymie napad na siedzibę delegacji jugosłowiańskiej — w Neapolu okrzyki na cześć króla i „Duce"

Paryż. — W obecności przedstawicieli 20-tu narodów sprzymierzonych 5 byłych satelitów Niemiec podpisało w poniedziałek traktaty pokojowe. Jugosławia, państwo zwycięskie, podpisała, choć pierwotnie grożono, że tego nie uczyni. Poczyniła jednak zastrzeżenia, tak samo jak Grecja. Uroczystość rozpoczęta o 11. przed południem trwała do wieczora. Min. Modzelewski wskutek trudności atmosferycznych podczas podróży spóźnił się i przybył dopiero o 6-tej wieczorem celem złożenia podpisu. Całość zakończyła się o godz. 6-tej 11 minut z trzygodzinną przerwą obiadową. Włochy, Rumunia i Bułgaria wręczyły noty protestacyjne przeciw przepisom traktatów.



(New-York-Times-Photo). Markiz Lupi de Goragna, podpisuje traktat pokojowy imieniem Włoch.

Witając imieniem rządu francuskiego zebranych przedstawicieli państw, min. **Georges Bidault** oświadczył m.i:

„Po raz drugi w ciągu mniej niż lat 30, rząd francuski został powołany przez swoich Sprzymierzeńców i przyjaciół do położenia kresu na francuskiej ziemi straszliwym wojnom".

Dziękując za ten zaszczyt, min. Bidault wyraził życzenie, by państwa po podpisaniu pokoju mogły się zwrócić ku przyszłości i zakończyć okres cierpień wojennych.

Rzym. — W całych Włoszech odbyły się manifestacje na znak protestu przeciw przepisom traktatu pokojowego, podpisanego w poniedziałek w Paryżu. O godz. 11-tej odezwały się syreny, wzywając Włochów do dziesięciominutowego strejku na znak żałoby. Wezwania wszędzie usłuchano. Zgromadzenie Narodowe w tym samym celu zawiesiło obrady na pół godziny.

Poważniejsze demonstracje odbyły się w Rzymie. Tłumy mieszkańców a zwłaszcza studenci manifestowali na placu Weneckim oraz przed siedzibami ambasad. Manifestujący wznosili okrzyki, domagając się powrotu do Włoch Triestu oraz Poli. Sztandar amerykański, podarty, porzucili przed siedzibą komendy alianckiej. W czasie bójki, wywołanej tym postępowaniem, kilka osób zostało rannych. **Studenci wtargnęli do ambasady Jugosłowiańskiej, zerwali powiewający na niej sztandar i zastąpili go sztandarem włoskim.** Padły strzały, zabijając jednego z manifestantów i raniąc kilku innych.

Rzym. — W mieście Pola, które w myśl traktatu pokojowego przypada Jugosławii, pewna Włoszka oddała kilka strzałów do generała brytyjskiego, de Winton, gdy odbywał przegląd straży. Strzały były śmiertelne. Kobietę aresztowano.

W Tarente i w Bari.

Wielkie manifestacje odbyły się również w Tarente, gdzie zgromadzona jest większa część jednostek floty włoskiej, które mają zostać odstąpione Aliantom, oraz w Bari. Ponad 20 tysięcy mieszkańców i uchodźców z Zara, z Pola i z Istrii manifestowało tam w pochodzie przeciw odcięciu od Włoch pewnych obszarów. — W Komeno zabity został jeden policjant sojuszniczy.

W Neapolu kilkutysięczny pochód, przeważnie złożony z studentów, przeciągnął przed konsulatami Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Jugosławii i Francji, oraz przed siedzibami komend amerykańskiej i angielskiej. Padały przy tym okrzyki „Niech żyje Duce", „Niech żyje faszyzm", „Niech żyje król".

Główne przepisy pięciu traktatów pokojowych

Wedle podpisanych w poniedziałek traktatów pokojowych :

Włochy odstępują Francji Petit Saint-Bernard, Mont Cenis, Mont Thabor, Chaberton, Tende i Brigue;

Jugosławii odstępują Istrię, Zarę, Polę oraz wyspy Lagosta i Pelagosa.

Godzą się na statut wolnego obszaru Triestu i wyrzekają się swych praw do Libii, Erytei i Somalii. Godzą się na suwerenność Albanii.

Zniszczą fortyfikacje nadgraniczne, zmniejszą siły zbrojne, oddadzą Aliantom część floty.

Zapłacą odszkodowania Związkowi Sowieckiemu, Albanii, Jugosławii, Grecji i Etiopii.

Rumunia odstępuje Związkowi Sowieckiemu Bukowinę północną i Besarabię; Bułgarii Drobrudżę południową. Ograniczy siły zbrojne i zapłaci odszkodowania Związkowi Sowieckiemu.

Bułgaria ograniczy siły zbrojne i zapłaci odszkodowania Jugosławii oraz Grecji.

Węgry odstąpią Czechosłowacji południową Słowację a Związkowi Sowieckiemu Ruś. Ograniczą siły zbrojne oraz zapłacą odszkodowania Związkowi Sowieckiemu i Jugosławii.

Finlandia odstępuje Związkowi Sowieckiemu okolice Petsamo, Salla, Karelii oraz półwysep Porkala. Ograniczy siły zbrojne i zapłaci odszkodowania Związkowi Sowieckiemu.

Straszliwe sceny podczas katastrofy pożarowej w Szpandawie

100 osób spalonych, 300 rannych

O katastrofie pożarowej w lokalu balowym w Szpandawie, o której już donosiliśmy, nadeszły jeszcze następujące szczegóły: Pożar wybuchł w sobotę o godzinie 22.30 w lokalu nocnym „Hackenfeld Karslust" w Szpandawie, w strefie angielskiej.

Jakkolwiek lokal ten był zakazanym dla oddziałów brytyjskich, jednak Anglicy odwiedzali go. W tragiczną sobotę klub piłkarski zorganizował bal, w którym wzięło udział około tysiąc osób.

Ponieważ lokal mieścił się w starym domu drewnianym, momentalnie wszystkie sale lokalu (ok. 2.000 metrów kwadratowych), padły ofiarą płomieni.

Tancerze rzucili się do drzwi wyjściowych. Pierwsi uciekający, zatrzymali się w garderobie, by ocalić płaszcze, zwłaszcza, że mróz dochodził do 20 stopni. Powstała panika nie do opisania, w czasie której wielu uczestników zabawy zostało stratowanych. Wielu innych udusiło się wskutek dymu.

Strażacy przybyli z dużym opóźnieniem, ponieważ byli znacznie oddaleni od miejsca pożaru. Mieli ponadto wiele trudności ze znalezieniem wody, ponieważ woda miejscowa zamarzła. Trzeba ją było sprowadzić dopiero ze stawu leśnego.

Wielu żołnierzy brytyjskich odniosło ciężkie poparzenia w czasie akcji ratunkowej. Ogółem 100 osób poniosło śmierć w ogniu, zaś około 300 osób odniosło poważne rany. 80 zwłok zwęglonych wyciągnięto ze zgliszcz. Ciała ofiar trudno rozpoznać.

Trzy wielkie piece żelazne opalały salę. Ponieważ złożone drzewo opałowe źle było zabezpieczone, pożar szybko objął sufit i słupy.

Według świadków naocznych cały gmach spłonął w mniej niż 15 minutach. Gwałtowny wiatr sprzyjał pożarowi, gdyż wyjście leżało po stronie wiatru, wskutek czego z tej właśnie strony płomienie okazały się najgwałtowniejsze. Wywrócone stoły i krzesła uniemożliwiały akcję ratunkową. Wśród uczestników doszło do strasznych walk o życie, a szalejący żywioł szybko dokończył dzieła zniszczenia.

BERLIN. — **Zarząd miejski Szpandawy wyznaczył sumę 100.000 marek na pomoc dla ofiar pożaru w sali balowej. Wydał również odezwę do mieszkańców o składanie darów pieniężnych i odzieży na rzecz poszkodowanych. Dotychczas brak jest wiadomości o 108 osobach. Spośród zwęglonych zwłok, zdołano rozpoznać tylko trzy.**

Jednomyślny wynik wyborów w Rosji

Opozycji nie było!

Moskwa. — Przy 40 stopniach poniżej zera wyborcy udawali się w niedzielę do urn wyborczych.

Komunikaty z Rosji stwierdzają, iż wybrano w niedzielę przedstawicieli do Najwyższego Sowietu oraz 16 Republik Związku. Na 740 okręgów wyborczych nie zanotowano nigdzie opozycji.

W Moskwie, jak donoszą dzienniki sowieckie, panował uroczysty nastrój, stworzony przez samego Stalina, który przemawiając do wyborców Moskwy powiedział:

„Towarzysze! wybory te nie są w rzeczywistości wyborami, jest to dzień święta narodowego. Nigdy jeszcze dotąd nie było na świecie wyborów tak wolnych i demokratycznych. Historia nie może dostarczyć innego przykładu".

Udział wyborców w wyborach dochodził do 99 procent.

Zwyciężyła naturalnie jedyna lista, gdyż innej w ogóle nie było.

*

Sprawa zaciągniętych przez Rosję w Ameryce pożyczek wojennych

Waszyngton. — Senacki Komitet Stanów Zjedn. ogłosił, że osobista interwencja ambasadora Stanów Zjedn. p. W. Bedell Smitha u ministra spraw zagr. Rosji p. W. Mołotowa w sprawie wszczęcia rozmów na temat amerykańskich należności za dostawy wojenne wartości 11.260.000.000 dolarów, dostarczane na mocy gwarancji rządu amerykańskiego pozostała bez rezultatu.

W senacie powiedziano, że poprzednie noty w tej sprawie również zostały bez odpowiedzi.

*

„Prawda" zaatakowała W. Brytanię i Stany Zjedn.

Londyn. — „Prawda" zaatakowała W. Brytanię i Stany Zjednoczone twierdząc, że majątek wywieziony z Niemiec przez te dwa państwa wynosi ponad 10 miliardów dolarów, t.j. więcej niż Rosja ma pretensje do odszkodowań.

Gen Clay zaprzeczył temu.

Okręt z żołnierzami polsk. wzywa o pomoc

LONDYN. — Gwałtowna burza, która szaleje na Atlantyku, Kanale La Manche i na Bałtyku daje się mocno we znaki żegludze morskiej.

Ostatnio urzędy morskie angielskie przejęły wezwania o pomoc nadane przez okręt wiozący Polaków z Niemiec do Anglii.

*

Przerwany strejk głodowy żołnierzy polskich

Londyn. — Polacy, którzy w obozie tranzytowym w Szkocji odbywali strejk głodowy, przyjęli pierwszy posiłek od pięciu dni. Podjęli oni strejk głodowy na znak protestu przeciw zwłoce w odesłaniu ich do Polski. Zaprzestali strejku, uzyskawszy zapewnienie, że w ciągu 36 godzin ogłoszona będzie dokładna data ich odjazdu.

Chodziło o 380 żołnierzy polskich przebywających w Monkton ze swymi małżonkami, w czym wiele Angielek poślubionych przez Polaków.

497 Japończyków utonęło

TOKIO. — Agencja Koydo podała, iż 497 Japończyków repatriowanych z Korei utonęło 16 km. od Chilampo. 72 pozostałych przy życiu przybyło 30 stycznia br. na Sasebokyishi. Okręt został rozbity na trzy części.

Wielki pożar w Trenton

Nowy Jork. — W niedzielę po południu wybuchł gwałtowny pożar w dzielnicy handlowej miasta Trenton, które jest stolicą stanu New-Jersey.

Zbyt wielki mróz utrudnił zadanie straży pożarnej, która dopiero po kilku godzinach pracy opanowała pożar.

Jak dotychczas nieznane są przyczyny pożaru. Straty w 17 magazynach są bardzo poważne.

Śmierć 9-ciu osób w katastrofie samolotu

Londyn. — Dochodzą wiadomości z Szanghaju, iż samolot transportowy, przybywający do Czung-Kingu, rozbił się w czasie lądowania. 9 osób poniosło śmierć.

7 ofiar lawiny śnieżnej w Szwajcarii

Berno. — W niedzielę koło południa w pobliżu miejscowości Sainte-Antonien w kantonie Grisons spadła olbrzymia lawina śnieżna z wysokości 2.200 m. **Lawina zasypała 11 członków klubu narciarskiego z Sainte-Antonien, spośród których 4 zdołało się wydostać.**

Specjalne ekipy ratownicze na sankach z psami ratunkowymi przybyły na miejsce katastrofy i odgrzebały 7 pozostałych narciarzy, lecz ani jeden już nie żył.

Proces marsz. Kesselringa w Wenecji

WENECJA. — Proces b. marszałka i dowódcy armii niemieckiej we Włoszech Kesselringa rozpoczął się nareszcie 10 lutego br. w pałacu Sprawiedliwości we Wenecji. Proces toczy się przed wojskowym sądem angielskim, któremu przewodniczy generał Maxeville-Schmith. Wobec braku pewnych dokumentów, proces odroczono o tydzień. Kesselring jest m.in. oskarżony o nakaz wymordowania 335 Włochów, za co już gen. Mackensen skazany został na śmierć.

W Anglii po odwilży śnieżyce, w Polsce i Niemczech mrozy, we Francji deszcze

Jedna trzecia zakładów przemysłowych w Anglii nieczynna

LONDYN. — **Po chwilowej odwilży w środkowej i południowej części Anglii, nastąpiły w północnej Szkocji gwałtowne burze śnieżne. Nad środkową Anglią panują gęste mgły.**

W niektórych częściach kraju pomimo odcięcia miast i miasteczek od świata, górnicy angielscy pracowali normalnie, wydobywając w ubiegłym tygodniu 3 i pół miliona ton węgla. Obecnie Anglia przeżywa już trzeci dzień bez prądu. Rząd dąży do wielkiego ograniczenia zużycia prądu, który jest potrzebny dla podtrzymania najniezbędniejszych fabryk pracujących dla przemysłu pierwszej potrzeby. Jak wynika z przemówienia Premiera Attlee w Anglii zaprzestało pracy 1/3 zakładów przemysłowych z powodu braku elektryczności. Ogółem znalazło się bez pracy w W. Brytanii w ostatnich d niach około 5 milionów robotników. Kolejnictwo angielskie zniosło około 60 pociągów podmiejskich i zawiesiło ruch autobusowy i troleybusowy w Londynie.

W KANADZIE mrozy i burze śnieżne nie ustają. Szczególnie na południe od Quebec zaspy śnieżne uniemożliwiły jakąkolwiek komunikację pomiędzy miastami. W Montreal i Quebec ruch drogowy zawieszony, podobnie jak zawieszona jest całkowicie komunikacja lotnicza. Pociągi kursują w Kanadzie [illegible]

W NIEMCZECH, DANII i HOLANDII mrozy trzymają w swych okowach rzeki i kanały. Wybrzeże morskie pokryły wielkie masy lodów. Wszelki ruch barek i okrętów przybrzeżnych ustał. Temperatura wynosi do 20 stopni.

W POLSCE i ROSJI utrzymują się ciągle ostre mrozy. Śnieżne zawieje często powodują często zatory w komunikacji. W Warszawie zanotowano —17, natomiast w Polsce południowo-wschodniej mrozy są daleko silniejsze.

WE FRANCJI na ogół temperatura podnosi się. W Bretanii i Normandii padają deszcze. W strefie paryskiej mglisto i tendencja do burz. We Francji wschodniej opady śnieżne. We Francji północno-wschodniej odwilż za d nia, w nocy przymrozki. Na południu ciepłota wzrasta. W Lens we wtorek nad ranem było 2 stopnie mrozu.

W AMERYCE fala zimna wywołuje podobne skutki, co w Europie. Mrozy nie ustępują. W stanie Michigan fabryki gazowe znacznie ograniczyły produkcję gazu. 150.000 robotników amerykańskich w tym okręgu znalazło się bez pracy. Gaz wolno używać obecnie w Ameryce jedynie do celów domowych.

W fabrykach Chryslera i General Motors 75.000 robotników zmuszonych było do przerwania pracy.

Wiadomości krótkie

HAGA. — Ludwik Heinemann, członek S. S. został stracony na podstawie wyroku sądu wojskowego angielskiego. Oskarżonym był o wymordowanie 40 Holendrów i kilku oficerów brytyjskich wziętych do niewoli pod Arnheim.

RANGOON. — Port Rangoon został całkowicie sparaliżowany na skutek strejku 5 tysięcy robotników portowych. Tysiące ton ryżu leżą w składach portowych.

SZTOKHOLM. — Rząd szwedzki zaofiarował Francji pomoc finansową na wybudowanie sanatorium przeciwgruźliczego dla dzieci francuskich na wybrzeżu południowej Francji. Rozmowy na ten temat są w toku.

TEHERAN. — W stolicy Iranu powstał Instytut francusko-perski.

WATYKAN. — Sąd beatyfikacyjny zbierze się w Algierze, by podjąć prace nad beatyfikacją Ojca Foucauld.

PATNA. — Groźna epidemia wybuchła w północnej prowincji Bihar w Indiach. Ludność 40 wiosek choruje. 150.000 mieszkańców zagrożonych jest przez nieznaną chorobę.

TEHERAN. — Tyfus i żółta febra spowodowały w 24 godzinach śmierć 70 osób w Sariani, w prowincji Khorasan.

Edison, największy wynalazca 19. i 20. wieku

Amerykanie czczą 11 lutego setną rocznicę jego urodzin

11 lutego b. r. cała Ameryka czci setną rocznicę najbardziej genialnego wynalazcy Thomasa Alva Edisona.

Prezydent Truman przyrzekł wziąć osobiście udział w uroczystościach i wygłosić specjalne z tej okazji orędzie przez radio. We wszystkich miastach Stanów Zjedn., a szczególnie w Milan, (Ohio), w mieście rodzinnym Edisona, odbędą się wielkie manifestacje na cześć genialnego wynalazcy.

Nowy Jork, gdzie Edison dokonał wynalazków, dzięki którym owładnął siłę elektryczną, weźmie szczególnie czynny udział w uroczystościach. Od godziny 19 do 23.30 liczne reflektory o łącznej sile 100 milionów świec wykonywać będą rozmaite ewolucje świetlne po niebie na wysokości 20 kilometrów ponad drapaczami chmur.

W Milan jedna z córek Edisona przewodniczyć będzie manifestacjom. Wydany będzie przy tej sposobności specjalny znaczek pamiątkowy dla filatelistów. W szkołach nauczyciele przytaczać będą dla dzieci liczne szczegóły z życia wielkiego uczonego amerykańskiego, i podawać go będą, jako wzór godny naśladownictwa.

Edison był złym uczniem w szkole.

Ogólna opinia, jaka panowała wśród profesorów i nauczycieli o Edisonie nie była zbyt budująca. Jeden z profesorów nazwał go nawet „kretynem". W rzeczywistości Edison zajmował dość często ostatnie miejsce w klasie w szkole w Milan. W matce swojej miał zato bardziej wyrozumiałą nauczycielkę i czuwającą troskliwie nad zwolna rozwijającym się umysłem przyszłego wielkiego wynalazcy. Jakkolwiek Edison stracił matkę swą w wieku bardzo młodym, zachował w pamięci jak najżywsze wspomnienia, pełne największej wdzięczności synowskiej. Sam mawiał: „Byłem chłopcem mało dbającym o naukę i bez matki prawdopodobnie źle bym zakończył. Jej dobroć delikatność i wpływ wszechwładny były tak wielkie, iż wykształciłem swój charakter na człowieka idącego drogą prawości i pracy".

Edison jako sprzedawca gazet.

Pomyślność miasta Milan była związana wyłącznie z kanałem, który przepływał przez miasto. To też budowa kolei żelaznej, przechodzącej w pobliżu miasta, miała zarazem poważny wpływ na dalsze życie Samuela Edisona ojca przyszłego uczonego.

Samuel Edison musiał wyjechać wraz z całą rodziną do Port-Huron w Stanie Michigan. Tutaj młody Edison skierował główne swoje zainteresowania do spraw związanych z koleją, która łączyła Port-Huron z Detroit. Tutaj Thomas Edison otrzymał stanowisko w administracji pocztowej. Pracował na różnych dworcach, nie zaniedbując swej uwagi na ulepszenie urządzeń. Sprzedawał dzienniki i książki dla podróżnych. Wreszcie, nie pytając się nikogo o zezwolenie i upoważnienie, rozpoczął wydawanie swego własnego dziennika, który nosił tytuł „Weekly Herald" za trzy centy. Nakład nie przekraczał 500 egzemplarzy.

Pewnego razu silny wstrząs wagonu rozbił naczynie z fosforem, powodując pożar. Ponieważ młody Edison zawinił



(New-York-Times Photo)
Edison w okresie kiedy w Akademii Nauk w Stanach Zjedn - Zjednoczonych przedstawił zbudowany przez siebie fonograf

otrzymał solidne ukaranie ze strony swego przełożonego. Musiał zaprzestać wszelkich prac na dworcach jako współpracownik pocztowy.

Żyłka do wynalazków.

W niedługi czas Thomas okazał się człowiekiem odważnym. Ocalił dziecko w momencie, gdy lokomotywa o mało go nie zabiła. Ojciec tego dziecka był właśnie szefem i zawiadowcą stacji kolejowej. Z wdzięczności pozwolił młodemu Edisonowi poznać telegraf i pracować na nim w biurze pocztowym dworca. W jakiś czas Edison otrzymał stanowisko telegrafisty w Port-Huron. Tu właśnie zastosował poraz pierwszy swój wynalazek. Spędzając wiele nocy na rozmaitych doświadczeniach, zasypiał nieraz ze zmęczenia. By mu przeszkodzić w częstych drzemkach, wysyłano go co godzinę z listami na inną stację. Thomas, nie mogąc spać więcej, wynalazł sposób przekazywania wiadomości automatycznie o ustalonych godzinach, bez udawania się osobiście na miejsce.

Przychwycony został znowu przez swych przełożonych, iż nie odnosi listów osobiście i nie przekazuje wiadomości w sposób nakazany. Tym razem znowu został odesłany. Zajmował potym najrozmaitsze placówki, aż wreszcie przybył do Nowego Jorku.

W międzyczasie wykończył pewien instrument potrzebny do pracy telegraficznej t. zw. regestrator telegraficzny, za który otrzymał 40 000 dolarów od Towarzystwa „Western Union". Poświęcił te pieniądze na udoskonalenie wynalazków, które znajdowały się w stadium początkowym. W ten sposób doszedł do udoskonalenia telefonicznych [illegible] mikrofonu.

Wielkie wynalazki Edisona.

W 1870 roku zamieszkał T. Edison w Henlo Park w Stanie New - Jersey i otoczył się sztabem robotników specjalistów i asystentów, z którymi wykończył wszystkie swoje poprzednie wynalazki. Były to więc **fonograf, oświetlenie elektryczne, kino i transmisje elektryczne.**

Podczas pierwszej wojny, Edison poświęcił swój geniusz dla prac związanych z udoskonaleniem uzbrojenia armii amerykańskiej. **Dla przemysłu wojennego amerykańskiego wniósł pierwsze swe wynalazki w zakresie produkcji kauczuku syntetycznego.** Edison nie tracił z oka możliwości nowej wojny i wzywał zawsze Amerykanów do utrzymywania armii na stopie wojennej.

Wreszcie zajmował się Edison zagadnieniem **napędu odrzutowego i robił doświadczenia z maszyną przypominającą swym prototypem V-1.**

Słusznie dziś T. Edison jest chlubą świata naukowego amerykańskiego i setna rocznica urodzin ojca telegrafu bez drutu, będzie wspaniałą okazją do manifestacyj i solidarności nie tylko wszystkich wynalazców amerykańskich, ale również wszystkich fizyków, inżynierów i konstruktorów całego świata. Epokowe prace Edisona posłużyły jego następcom do takich udoskonaleń, iż wiek XX otrzymał nazwę wieku wielkich wynalazków technicznych.

Mannheim stolicą zbrodni

Mannheim. — W ruinach Mannheimu mieszka obecnie 200.000 Niemców i poza tym nieokreślona liczba wysiedleńców i dezerterów różnych narodowości. Mannheim poza tym jest centrum amerykańskich magazynów wojskowych, zaopatrujących oddziały w całej strefie okupacyjnej. Magazyny te licznie rozsiane w mieście i w okręgu znajdują się pod ochroną 8.000 wartowników polskich i 4.000 żołnierzy amerykańskich. Równocześnie jednak, magazyny te stały się przynętą dla różnych kryminalnych elementów.

Władze miejscowe twierdzą, że grasuje tam obecnie 12 band rabusiów, z którymi podjęto zdecydowaną walkę. Szkody dzienne z dokonanych rabunków składów, wagonów kolejowych (ruch wagonów wynosi 3.000 dziennie) i barek na Renie obliczane są na tysiące dolarów.

Bandy są uzbrojone i często dokonują rabunków zbrojnych, w innych wypadkach starają się przekupić żołnierzy czy wartowników. Często zdarzają się walki między bandami.

Część skradzionych towarów przemycają bandy za Ren do strefy francuskiej i z tego powodu często toczą się na Renie walki przy pomocy ognia karabinów.

Ludność cywilna też jest napadana. W ciągu ostatnich kilku miesięcy wydobyto 10 nagich związanych zwłok z Renu.

Morderstwa, rozboje, kradzieże i przestępstwa seksualne są na porządku dziennym.

Obławy, które w rezultacie dały już kilkuset aresztowanych, spotykają się ze zbrojnym oporem.

Mannheim uzyskał smutną sławę stolicy zbrodni i porównują go do Chicago z czasów prohibicji, gdy bandy gangsterskie bezkarnie grasowały.

Świętokradztwo we Włoszech

Rzym. — Z katedry w Rieti skradziono kielichy i jedną monstrancję. Na podstawie wskazówek, udzielonych przez żebraka, aresztowano sprawców i skradzione przedmioty odnaleziono.

Udaremniony zamach na premiera Japonii

Tokio. — Policja udaremniła zamach na premiera Japonii p. Shigeru Yoshida, aresztując jednego z zamachowców. Aresztowany posiadał przy sobie plan przeprowadzenia zamachu, w którym miało wziąć udział 10 osób.

Kosztowna wyprawa na Dieppe, która dała cenne doświadczenia

Jednym z najgłośniejszych wydarzeń wojny ostatniej była wyprawa z Anglii na Dieppe.

Dziennikarz angielski A. B. Austin, który poległ między Neapolem a Salerno, był jedynym korespondentem wojennym, który uczestniczył w raidzie na Dieppe. Pozostawił on doskonałą ocenę owego wydarzenia, które Niemcy roztrąbili jako zwycięstwo, a które dowództwu alianckiemu dało wielkie doświadczenia, których potrzebowało, aby 6-go czerwca r. 1944 uderzyć w Normandii.

Wielu oficerów i żołnierzy, Kanadyjczyków, Szkotów, Walijczyków, Irlandczyków, Amerykanów i Polaków — spośród których jednak Kanadyjczycy byli najliczniejsi — zostało w Dieppe zabitych, zranionych lub wziętych do niewoli. Ludzie, którzy dali dowód swej odwagi i opanowania — legli, gdy tylko postawili swe stopy na brzegu, bądź też powrócili kalekami, bądź też cierpieli wiele lat w obozach jenieckich. Odnosi się to do blisko połowy członków wyprawy.

Straty w ludziach były wielkie.
Cóż zyskano w zamian za to?

Odpowiedź jest prosta — pisze Austin. Brzmi ona: udano się do Dieppe, by zbadać niemiecki system obronny, zniszczyć niemiecki ekwipunek, wziąć jeńca i pod nieprzyjacielskim ogniem sprawdzić stopień wydajności współdziałania alianckich sił lądowych, morskich i powietrznych, a także, by zdobyć wiadomości i doświadczenie istotne dla ogólnych planów ofensywy.

Lądowanie pod nieprzyjacielskim ogniem jest jednym z najtrudniejszych zadań wojennych. Ale żeby się tego nauczyć, należało przejść przez piekło Dieppe.

Komunikat Dowództwa Łącznych Operacji podał jako zasadniczy cel wyprawy:

„Zbadanie za pomocą najazdu ofensywnego na większą skalę niż zazwyczaj systemu obronnego odcinka wybrzeża, o którego potężnym umocnieniu posiada się pewne wiadomości".

Najważniejszym ogniwem tego systemu była niemiecka Luftwaffe. Gdy Niemcy zamierzali rozpocząć w roku 1940 inwazję na W. Brytanię, skierowali przede wszystkim wszystkie swe wysiłki na zniszczenie Royal Air Forces. Uważali, że jest to — twierdzi Austin — „nasz najistotniejszy bastion obronny (i doprawdy, nie mieliśmy wówczas żadnej innej obrony). Byli zdania, że nawet „Dieppe" z ich strony nie ma żadnych szans powodzenia, dopóki nasze myślistwo było w stanie działać. I to stanowiło cały podkład walki o Anglię. Gdy zaprzestali niszczenia naszych lotnisk,

dali dowód, że zamiar inwazji spalił na panewce".

Niemcy wiedzieli więc bardzo dokładnie że alianci zniszczą im dużą część ich i tak już nadwyrężonych sił lotniczych, liniowych — będą musieli odciągnąć aparaty myśliwskie z frontu wschodniego. A o nic więcej aliantom wtedy nie chodziło. To były pierwsze jaskółki „drugiego frontu", wiecznej zmory niemieckiego sztabu generalnego.

W Dieppe myśliwce niemieckie, których produkcja stale się zmniejszała, a do czego przyznał się Speer w Norymberdze, musiały walczyć i poniosły ciężkie straty. Armia, piechota lądująca, Kanadyjczycy, których padło kilka tysięcy i Komandosi, zmusili ich do walki. I to jest pierwsza lekcja, którą alianci otrzymali w Dieppe.

Wielką prawdą, która ujawniła się w Dieppe, było, że lotnictwo niemieckie musiało przyjąć ciężką walkę i ponieść niemniejsze straty, niezależnie od swych własnych decyzji — i że ten fakt będzie się musiał powtórzyć.

Komunikat wydany w dniu raidu brzmiał:

„Podczas gdy zasadniczym zadaniem lotnictwa była pomoc w lądowaniu i osłanianiu wojska podczas walk lądowych oraz floty na morzu, w rzeczywistości wywiązała się na miejscu jedna z największych bitew lotniczych tej wojny. Chociaż walka ta nie była przewidziana jako jeden z obiektów przedsięwzięcia, Niemcy byli zmuszeni sprowadzić lotniczą pomoc ze wszystkich części okupowanej Francji, Holandii i Belgii"

Winston Churchill, mówiąc o Dieppe powiedział:

„Ciężkie, okrutne starcie jest koniecznym wstępem do większych przedsięwzięć".

Zdanie to, dla tych, którzy wtedy mogli je słyszeć, było nadzieją i wiarą w rychły koniec wojny.

Dieppe wykazało również, jak ważnym momentem jest zaskoczenie i dyskrecja w nowoczesnej wojnie. Austin pisze:

„Rzadko kiedy udawało się cośkolwiek przy głośnych teutońskich przechwałkach, po których z reguły następowało fiasco. Tym razem, w Dieppe, dowiedliśmy, że cisza, zaskoczenie i śmiałość mogą przynieść zwycięstwo w tej wojnie, jeśli siły lądowe, morskie i powietrzne użyte zostaną jako jedna zwarta masa walcząca".

Choć wydawało się, że wielkie bitwy tej wojny wymagają dużych ilości ludzi, to decydujące starcia w istocie są dokonywane przez nieliczne grupy, które otwierają swym bohaterstwem drogę innym.

Sejm a Naród

Prasa Polskiego Stronnictwa Ludowego była niewątpliwie skrępowaną kiedy w rządzie zasiadało 3 ministrów P.S.L. Dziś, kiedy P.S.L. jest tylko w opozycji w Sejmie, skrępowanie to będzie jeszcze większe. Mimo to chłop polski, odznaczający się wytrwałością, nie ustąpi z pola walki o swoje przekonania. W artykule „Sejm i Naród" pisze „Jutro Polski":

„Międzynarodowa strona tej politycznej sfery, jaką stały się wybory z 19 stycznia 1947 r., jest oczywiście istotna, skoro postępowanie elementów lubelskich w rządzie J. N. podkopuje prawne podstawy jego władzy. Atoli na plan pierwszy wybija się moralny aspekt całej sprawy.

Uderzono bowiem nie tylko w „świętość urnów", co podniosła prasa międzynarodowa, ale dokonano zamachu na zasadnicze prawo narodu polskiego do wyłonienia władzy państwowej według własnej i nieprzymuszonej woli. Za pomocą oczywistego gwałtu i fałszu usiłuje się pozbawić prawa samostanowienia wielki naród z tysiącletnią tradycją państwową. Dąży się do narzucenia totalitarnych form rządzenia narodowi, którego demokratyczne credo polityczne wyrosło w ciągu wieków z jego zbiorowej jaźni.

Oczywiście, ideałem PPR byłby Sejm totalitarny — Sejm bez opozycji — taki według bebeckich wzorów „Wańka-wstańka", uchwalający bez dyskusji wszelkie przedłożenia monopartyjnego rządu. Bieda w tym, że jest w nim wprawdzie nieliczna, ale w obronie praw demokracji zdecydowana grupa P.S.L. Grupa ta, znalazłszy się w Sejmie, obowiązek swój wobec obywateli spełni tym bardziej, że mieć będzie w opinii ogromnej większości społeczeństwa moralny mandat jego reprezentacji.

Zjawiają się więc już pomysły, w jaki sposób sejm, posiadający w swym łonie małą ale ruchliwą opozycję, unieszkodliwić".

• • •

Istnieje, jak wiadomo, projekt przelania praw Sejmu na rząd czy też mały komitet współpracujący z rządem, który bez Sejmu wydawałby dekrety z mocą ustawy. Sejm miałby długie wakacje.

Czeski minister o wyborach w Polsce

Praga. — Czechosłowacji minister opieki społecznej, dr. Nejedly, wygłosił przemówienie radiowe, poświęcone sprawie wyborów w Polsce, w którym stwierdził, że żaden z narodów nie prowadzi tak ciężkiej i wprost dramatycznej, a jednak pięknej walki o lepszą przyszłość, jak naród polski.

Nawiązując do historii Polski, m. in. Nejedly przypomniał, że burżuazja polska zawsze starała się zaszczepiać ludowi po[illegible] nienawiść do narodu rosyjskiego. [illegible] stosunek zajął po pierwszej wojnie światowej Piłsudski, a po ostatniej wojnie — Anders, który, mimo pomocy, udzielonej mu przez Związek Radziecki, odmówił udziału w walce u boku armii radzieckiej, a następnie zorganizował na terenie Polski działalność terrorystyczną.

Ostatnie wybory są początkiem zupełnie nowej epoki.

Ataki na partię małych właścicieli na Węgrzech!

Z Budapesztu donoszą, że trwają tam aresztowania w związku z wykryciem spisku, który miał mieć na celu obalenie ustroju republikańskiego na Węgrzech. Wielu członków partii drobnych rolników oskarża się o udział w spisku. Istnieją poszlaki, że spisek był zorganizowany przez reakcyjne koła węgierskie, znajdujące się za granicą i przez nie finansowany.

Zarzuty brzmią więc tak samo jak w Polsce przeciw P.S.L.

W pałacu prezydenta Republiki Soltana Tildy odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli wszystkich partii, na której omówiono sprawę.

Komisja nietykalności poselskiej parlamentu węgierskiego postanowiła znieść przywilej nietykalności wobec 8 posłów z partii drobnych rolników.

Jak wiadomo partia drobnych rolników ma nieznaczną większość i jest narażona na ataki ze strony komunistów, którzy, choć są partią najsłabszą, mają wpływ na część socjalistów i — mocne plecy.

Flick i towarzysze przed sądem, ale Fritz Thyssen wypuszczony na wolność

Frankfurt. — Władze amerykańskie w Niemczech ogłosiły, że akt oskarżenia przeciwko grupie wielkich hitlerowskich przemysłowców Flickowi i jego wspólnikom jest gotowy. Proces rozpocznie się wkrótce. Flick jest oskarżony m. in. o ściągnięcie milionów robotników zagranicznych do swoich koncernów. Jak wiadomo przeszło 10 procent ludności polskiej wywieziono na roboty przymusowe do Niemiec, gdzie wielu zginęło.

• • •

Równocześnie z powyższą wiadomością nadeszła inna, a mianowicie, że Fritza Thyssena wielkiego przemysłowca z Muelheim - Hamborn, wypuszczono na wolność!

Thyssen był tym człowiekiem, który jako prezes zarządu przemysłowców westfalsko - nadreńskich finansował ruch hitlerowski od najpierwszych jego początków. Jeżeli później — podczas wojny — znalazł się zagranicą, to stało się to planowo. Kierownicy Niemiec wiedzieli, że wojnę przegrali i organizowali swoją klęskę. Wysyłali ludzi pewnych i oddanych zagranicę, z koroną męczeńską umyślnie spreparowaną, aby zagranica uczyniła im ustępstwa jako „ofiarom" hitleryzmu. Do takich ludzi należał Thyssen i jest nie mniej winny jak Flick i towarzysze.

Churchill zajęty pisaniem pamiętników
Amerykańscy wydawcy ofiarują mu za nie milion dolarów

Londyn. — Były premier brytyjski, Churchill, zajęty jest obecnie pisaniem swoich pamiętników. Pracuje gorączkowo od wczesnego ranka do godziny 1-szej w nocy. Wspomnienia swoje dyktuje trzem sekretarzom, pracującym na zmianę.

Churchill obecnie wiele czasu poświęca obradom w Izbie, ale często jest obecny w czasie interpelacji.

Sądzą, że za odstąpienie praw przedruku pamiętników czasopismom „Time", „Life" i „Fortune", Churchill otrzyma 120 milionów franków.

Proces „Monachijczyków" w Czechosłowacji

Praga. — Przed Trybunałem Narodowym toczy się proces przeciwko byłemu rządowi, który przyjął warunki „dyktatu monachijskiego", a który następnie zgodził się na zajęcie Czech i Moraw przez wojska niemieckie. Głównym oskarżonym jest były premier Beran, przywódca partii agrarnej (wielko-obszarniczej), dalej gen. Syrovy, były generalissimus armii czechosłowackiej i późniejszy premier, były minister dr. Havelka, doradca prezydenta Hachy oraz Ottokar Fischer, były minister spraw wewnętrznych.

Akt oskarżenia zarzuca wszystkim oskarżonym współpracę z Niemcami, jeszcze przed zajęciem Czechosłowacji, a gen. Syrovy nadto oskarżony jest o wydanie Niemcom cennego materiału wojennego. Proces budzi wielkie zainteresowanie w czechosłowackiej opinii publicznej.

Jak wiadomo, wczoraj zakończony został proces innego członka rządu pomonachijskiego gen. żandarmerii Jeżka, który został wyrokiem sądu wypuszczony na wolność. Trybunał wprawdzie udowodnił mu winę współpracy z Niemcami, jednak wziął pod uwagę, że równocześnie oddał cenne usługi podziemnemu ruchowi oporu, a swoim wpływem wielu wybitnych Czechów wydostał z więzienia i obozów koncentracyjnych. Zważywszy te jego zasługi, sąd nie wymierzył oskarżonemu żadnej kary.

Mimochodem

Powojenny pośpiech

Ponieważ zdajemy sobie sprawę, że życie jest krótkie, że po sześciu latach zawieruchy wojennej jest tyle do odrobienia, spieszymy się wszyscy. Rekord co do tempa życia biją jednak ciągle Amerykanie.

Ale i na naszym europejskim kontynencie nie brak narodów, którym się spieszy. W wielu dziedzinach naszego życia pośpiech przewyższył nawet tempo amerykańskie. Weźmy pod uwagę choćby tylko wyścig cen. Zarobki natomiast naśladują żółwia. Równowaga budżetów państwowych balansuje na cieniutkim włosku i ciągle ma tendencje do urwania się...

Praca pożyczyła sobie nóg od charta i dalejże na start! — Ściganym w tym wypadku jest zając, któremu we Francji dano poetyczną nazwę „gueulle noire". Gdy chodzi zaś o budownictwo, do wyścigu zamiast charta postawiono... jamnika, który nie może się jakoś wydostać z gruzów i dołów.

Biorąc jednak ogólnie, jest pośpiech, jest pęd, jest tempo!

Nawet w przyroście naturalnym!

Młodzi obywatele nie chcą czekać na przylot sympatycznych bocianów. Rodzą się i bez ich pomocy.

I wcale im nie zależy na miejscu. Byle prędzej.

W Londynie pewna pani wsiadła w towarzystwie swego męża do autobusu, który miał ich zawieźć do jednej z klinik.

Anglicy słyną z dokładności, czas u nich pokazuje nietylko wskazówka zegarka ale i koniec ołówka. Wszystko więc miało być w swoim czasie. All right!

A tymczasem...

A tymczasem zaszła nieprzewidziana okoliczność. Młodemu obywatelowi zachciało się ujrzeć londyńską zimę, pięknie zwisające z drzew okiście śniegu, domy opatulone w białą pierzynę... no i sprzeciwcie się! Nikt jednak nie śmiał się sprzeciwiać. Konduktor zatrzymał autobus, bardzo grzecznie przeproszono pasażerów, którzy widząc i słysząc co się święci, wysiedli bez szemrania, a młody obywatel mglistego Albiona zwycięsko zaśpiewał swoje pierwsze „u-a, u-a!"

Autobus pojechał dalej i wylądował przed kliniką, gdzie pielęgniarki i lekarze przyjęli z otwartymi ramionami mamusię i jej synka, który o własnych siłach wkroczył w świat.

Nie wiadomo jednak czy młody obywatel w dalszym ciągu zachowa to tempo pośpiechu, czy też z czasem nauczy się angielskiej flegmy...

Sławmond

1.855 żołnierzy francuskich rannionych lub zabitych w Indochinach

Hanoi. — Według komunikatu francuskiego sztabu generalnego, od czasu rozpoczęcia walk w Indochinach, 1.855 żołnierzy francuskich zostało zabitych lub rannych.

Saigon. — W zdecydowanym uderzeniu wojsk francuskich wspartym czołgami pod Hanoi osiągnięto powodzenie i znacznie poprawiono linie francuskie. Zaskoczeni Vietnamczycy wycofali się na zachód. Po stronie francuskiej straty nieznaczne.

—:-:—

Nie ma narazie zmian w administracji Palestyny

Jerozolima. — Wysoki Komisarz dla Palestyny oświadczył, że narazie nie zajdą żadne zmiany w administracji Palestyny i wyraził nadzieję, że jednak społeczeństwo żydowskie zdecyduje się na współpracę zmierzającą do opanowania sytuacji w kraju.

—:-:—

Były oficer usiłował podpalić synagogę

Bristol. — Przed sądem tutejszym toczy się proces przeciwko byłemu oficerowi brytyjskiemu Ivorowi Worth, oskarżonemu o usiłowanie podpalenia synagogi.

Oskarżony oświadczył, że jak on się orientuje, brytyjczycy są w wojnie z Żydami.

Żydzi w Palestynie otrzymują pomoc z zewnątrz.

Uważałem, że nadszedł czas, by im odpłacić — zakończył.

Obrońca oskarżonego Mr. K. Bain, twierdzi, że oskarżony usiłował dokonać tego czynu w chwili wzburzenia psychicznego. Sąd skazał go na 3 lata więzienia.

—:-:—

Bankier Hitlera zamieszany w sprawę Papena

Norymberga. — W procesie Papena przed sądem denazyfikacyjnym, postanowione zostało przesłuchać bankiera hitlerowskiego Kurta von Schroedera.

Papen poznał Hitlera w r. 1932 w domu Schroedera i tam uknute zostało porozumienie, w rezultacie którego Hitler w roku 1933 objął władzę.

Schroeder przebywa obecnie w obozie koncentracyjnym w strefie brytyjskiej w Eselsheide.

—:-:—

Pociąg UNRRA zaatakowany w Niemczech

Kolonia. — Między Kolonią a Remagen dokonano napadu na pociąg UNRRA. Napastnicy kamieniami i pałkami zranili strażników pociągu, którzy odstrzeliwali się z karabinów maszynowych. Złodzieje zdołali otworzyć osiem wagonów. Trzech strażników czechosłowackich odniosło rany.

—:-:—

Żółty śnieg w Jugosławii

Białogród. — Jugosłowiańska stacja meteorologiczna podała do wiadomości, że w kilku miejscowościach spadł w niedzielę żółty śnieg. Zjawisko to tłumaczone jest przez meteorologów przypuszczeniem, że śnieg został zabarwiony drobniutkim żółtym pyłem niesionym przez wiatry z północnej Afryki.

—:-:—

Wojskowe rodziny amerykańskie opuszczają Niemcy

Frankfurt. — Kwatera Główna Wojsk Stanów Zjednoczonych zawiadomiła, że 3.400 rodzin wojskowych amerykańskich, razem z 6.800 osób, z Niemiec zostanie odesłanych z powrotem do Stanów Zjednoczonych w ciągu 1-go półrocza.

—:-:—

2000 wiz argentyńskich dla b. żołnierzy polskich

Londyn. — Konsulat argentyński zawiadomił o przyznaniu 2.000 wiz na wjazd do Argentyny żołnierzom polskim.

Ogółem Polacy złożyli 5.000 podań o wizy do Argentyny.

—:-:—

Amerykanie opuszczają Chiny

Pekin. — Pierwsza grupa Amerykanów, członków misji pośrednictwa między Czang-Kaj-Szekiem a komunistami, opuściła Chiny.

Ponad 1.700 członków misji amerykańskiej oraz 10.000 strzelców morskich, powróci wkrótce do Stanów Zjednoczonych.

—:-:—

Chile przyjmie 2 000 wysiedleńców

Santiago. — Rząd chilijski podpisał umowę z Międzynarodowym Komitetem dla spraw wysiedleńców o przyjęcie 2 000 wysiedleńców z rodzinami w roku 1947. Warunek stawiany jest, że muszą to być fachowcy.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

167) (Ciąg dalszy)

— Dobra, dobra żono..., — bełkocze Rajmund na poły przytomny. Pierwszy raz ją taką widzi. Coś wiąże się pomiędzy nimi i rośnie, nieznane dotychczas. Bliższa wspólnota na dobro i zło.

Bitwa trwa nadal, nieustępliwa, okrutna, zażarta. Normanowie, Flandryjczycy przerąbali się nareszcie przez Ibrahimowych i walą z chrzęstem w bok wojsk muzułmańskich. Baczny na wszystko, stojący na wzgórzu sułtan wysyła przeciw nim ostatnie, nieczynne dotąd dżamaty. Ścierają się z Normanami w pędzie, przelatują skroś siebie, zawracają, by znowu uderzyć. Równocześnie niebo, stojące dotąd nieruchomym, rozżarzonym słupem, poczyna drgać, rudzieć i szarzeć jak spłowiała ścierń. Z nagła porywa się wicher. Kręci tumanem kurzawy, oślepia, rozdyma burnusy jak żagle, ogony końskie jak żagwie, proporce jak napięte struny. Dmie od chrześcijan ku Arabom, z północy na południe. Wielbłądy chrapią i stękają. Konie cofają się wstecz. Allach doświadcza wiernych, Iblis wspomaga giaurów!....

Podobni sępom Beduini pierwsi zawracają konie. Za nimi reszta. Gdy hasło raz dane, daremnie grozi sułtan, daremnie szeicy zawodzą wspaniałe sury. W świście burzy nikt nie słyszy ich głosu, nawoływania. Nim jeździec zamyśli odwrót, koń sam się obraca z wiatrem. W żrącym rudym tumanie rycerze ścigają pierzchających. Zrozpaczony Ibrahim zbiera niedobitki swoich zachodzi z boku, uderza na oślep, borykając się z wichurą. Zaledwie się sczepił z Fryzami, wpada nań z tyłu Szczepan de Blois ze swoimi ludźmi. Daremne męstwo. Oddział Ibrahima otoczony, ujęty w żelazne kleszcze. Nie ujdzie z niego ani żywa noga!

Elwira, Blanka, Florina, reszta kobiet schwycone przez zawieruchę, zbłąkane, nie wiedzą, co począć, gdzie iść. W trwodze przypadły jak przepiórki pod skałami. Ani marzyć o odnalezieniu drogi do obozu w gęstej oćmie walącej z nóg, zapierającej dech. Są same. Paziowie Elwiry, chwyciwszy broń i konie zabitych, pognali za rycerstwem w swych kusych, cudackich strojach. Niech ich ukarzą za to, że rzucili wachlarz pani i pachnidło. To trudno. Nie mogli dłużej wydzierżyć!

Na pobojowisku siła trupów. Całe zwały. Ukazuje się to giną w przebłyskach dnia, gdy na chwilę przerwie się obłok kurzawy. Leżą, społem dobrzy rycerze, giermcy, ściercialy, pachołcy i poganie. Splątani razem w objęciu śmiertelnym, bo walczyli jeszcze naziemi, do ostatniego tchu. Konie, wielbiądy leżą przewalone. Obok nich wyprute jelita w buchających parą lub zsiniałych, strupiałych już kręgach. Tu i ówdzie odrąbane głowy, ramiona. Bezkształtne tułowia. Nad głowami skulonych ze strachu kobiet łomot skrzydeł. To sępy zleciały na skały. Będą tu czekać do rana. Zdobycz im już nie ucieknie. W swej sępiej mowie wychwalają świętą wojnę. Jakkolwiek jest jej wynik, one osiągają korzyść.

Niewidzialne za chmurą pyłu słońce zaszło i wiatr raptownie ucicha. Tak raptownie, że przyzwyczajone do przeciwstawiania się jego naporowi ciało chwieje się, niby zapadając w próżnię. Pył powoli opada. Daleko, w górze, ukazuje się chłodne seledynowe niebo, na którym za chwilę wzejdzie czerwony miesiąc. Gdzieś tuż blisko skomlą żałocznie szakale. Od leżących nieruchomo trupów idzie groza.

Ukryte w załomie skalnym kobiety nie śmią opuścić swojej kryjówki. — Zresztą nie wiedzą, gdzie droga. W pustynnej zamieci odbiły się daleko od obozu, aż na drugą stronę grodu. Co począć teraz? Po upalnym żarze dnia chłód nocy przenika je aż do kości. I strach, strach...

W oddali tętent kopyt. Kto nadjeżdża? Swój, czy wróg? Ktoś woła. Wywołuje po imieniu. To swój!

Tak, to Rajmund St. Gilles, z nim Swenon, d'Armaillac, de la Tour, de Foix, de Beaugency. Nie zastawszy niewiast w obozie, szukają ich strapieni. Są czarni z trudu, zachrypli, lecz zadowoleni z boju.

— Tym chłystkom daruj — mówi Rajmund do Elwiry, która żali mu się na paziów — dobrze stawali, jak mi Bóg miły! Jużem im obiecał giermkowanie... Zwycięstwo jest wielkie, nie ma co gadać. I nasze, własne, bo Normany z Fryzami przyszły na sam koniec... Butumitos, gad obrzydły, ani się pomknął z pomocą. Stał i czekał, co z nami... Poślem mu za to trzy tysiące, albo więcej, głów pogańskich. Niech widzi, jako wojujem... Resztę głów procami ciśnie się do grodu...

— Siła ich legło? — dopytują ciekawie niewiasty.

— Na oko więcej niźli sześć tysięcy... naszych także niemało... Siadajcie na koń, bo kawał drogi, a późno.

Podsadzają niewiasty na okryte kropierzami końskie zady. Każdy rycerz bierze jedną, a poniektóry dwie. Jedną z przodu na łęk, drugą z tyłu. Konie wprawdzie setnie znużone, ale stępa jakoś się dowloką.

(Ciąg dalszy nastąpi)

LUTY 12 Środa

Dziś: Juliana
Jutro: Grzegorza II.
Pojutrze: Walentego

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16657.

Zamówienia i wszelkie listy należy adresować: „NARODOWIEC" — LENS (P de C.)

Echa Dnia

Od niepamiętnych czasów ludzie zdają sobie sprawę ze szkodliwości przerostu biurokracji. Zdawałoby się, że świadomość jej szkodliwości powinna położyć tamę tej wzbierającej fali.

Tymczasem rzecz dzieje się odwrotnie fala ta rośnie i zalewa coraz większe połacie ludzkiego życia.

Weźmy dla przykładu Anglię, która prowadzi i ogłasza statystyki.

Przed wojną Anglia miała 367.000 urzędników i trudno było zarzucić jej złą administrację. W czasie wojny liczba wzrosła do 630.000 (trudno wojna ma swoje specjalne potrzeby) i życie płynęło uregulowane, każdy miał co jeść, czym świecić, w co się ubrać i przy czym ogrzać.

Zmieniło się wiele jednak od czasu zakończenia wojny. Fala biurokratyzmu zalała starą Anglię i obecnie już co czwarty pracujący Anglik jest urzędnikiem. Liczba ich przekroczyła dwa miliony. Każdy mieszkaniec wypełnia około 30 formularzy rocznie. Trudno, może wszystko zwalać na biurokrację ale powojenna sytuacja w Anglii jest znacznie gorsza niż była podczas wojny i w tym jest sporo cegiełek biurokratycznych.

* * *

Co do Polski nie mamy ogłoszonych statystyk, lecz prasa krajowa często przynosi kwiatki z tej niwy.

Ostatnio czytaliśmy w prasie krajowej skargę wsi Marsów pow. Żary na biurokrację w Zjednoczeniu Elektrycznym w Żarach.

Sprawa zaczęła się w sierpniu 1946 wręczeniem podania Zjednoczeniu Elektr. o włączenie wsi Marsów do istniejących linii, z których korzystały w czasie wojny wojska. Wszystko zdawałoby się proste, wszak elektryfikacja wsi to postęp. W listopadzie zaniepokojeni milczeniem mieszkańcy wsi zwrócili się do zarządu elektrowni, tam znowu kazano im złożyć inne podanie i w tym samym miesiącu trzeci papierek z oświadczeniem. W grudniu nic się nie zrobiło w tej sprawie, bo p. dyrektor był na urlopie. Na początku stycznia po powrocie dyrektora okazało się, że z powodu zimna nic nie można robić, a na pytanie dlaczego nie zrobili tego przedtem, nie otrzymali odpowiedzi.

Uparci mieszkańcy wsi Marsów dotarli do samego dyrektora 27 stycznia 1947 r. Oświadczył, że nie ma podania — zaginęło.

Ponieważ jednak podanie leżało przed nim na biurku na co zwrócili mu uwagę uparci delegaci wsi Marsów. „racja" zawołał p. Dyrektor i salomonowym wyrokiem kazał im zanieść to podanie do innego pokoju.

Czas leci, elektryczności wieś Marsów nie ma, delegaci znowu gotują się do drogi do miasteczka Żary.

Niech żyje biurokracja!

Do 15 marca br. Amerykanie opuszczą Paryż

Paryż. — Od 15 marca br. kantyny i kluby wojskowe amerykańskie w Paryżu zostaną zamknięte. Kończą się więc wszelkiego rodzaju możliwości zaopatrywania urzędników i wojskowych w papierosy, tytoń, mydła, cukierki i czekoladę. 8 barów, gdzie sprzedawano bułki z szynką, zamknie również podwoje. Znikną popularne bary amerykańskie i mrożone lody letnią porą. Począwszy od 15 marca br. wszyscy żołnierze amerykańscy będą musieli opuścić Paryż.

—:-:—

Czy Wielka Brytania zwiększy wywóz węgla z Zagłębia Ruhry do Francji?

Londyn. — Korespondent dyplomatyczny „Times'a", omawiając przymierze francusko-brytyjskie, pisze m. in.: „W czasie dyskusji, jakie nastąpią, W. Brytania udzieli Francji prawdopodobnie wszelkich możliwych zapewnień w sprawie zwiększenia dostaw węgla z Zagłębia Ruhry i bezpieczeństwa granic francuskich".

—:-:—

Komitet doradczy Episkopatu francuskiego

Dwa razy do roku zbierają się we Francji kardynałowie i arcybiskupi, aby rozpatrzyć najważniejsze sprawy, związane z Kościołem i życiem katolickim społeczeństwa francuskiego. Na ostatnim zebraniu postanowiono utworzyć, na życzenie biskupów, specjalny komitet doradczy, składający się z 21 osób, który ma wypowiadać opinię i udzielać porad Episkopatowi francuskiemu we wszystkich zagadnieniach kulturalnych, społecznych i gospodarczych, jakie stają przed duchowieństwem. Chodzi o to, aby przed powzięciem decyzji arcybiskupi mieli autorytatywną opinię specjalistów i fachowców w danej dziedzinie. W skład komitetu doradczego wchodzą wybitni pisarze, uczeni, lekarze i fachowcy.

—:-:—

Grace Moore zginęła przed nawróceniem

Paryż. — Słynna śpiewaczka i artystka filmowa, Grace Moore, która zginęła niedawno w katastrofie samolotowej w Danii miała być przyjęta do Kościoła Katolickiego po powrocie do Ameryki. Zamiar przejścia na katolicyzm ujawniła ona na wiosnę ub.r. po audiencji u Papieża. Uprzednio jednak pragnęła dokładnie poznać katechizm aby — jak się sama wyraziła — "być należycie przygotowaną duchowo i intelektualnie do przyjęcia wiary katolickiej".

Wieści z Polski

Godzinna narada prez. Bieruta z delegacją P.S.L.

Warszawa. — Jak już donosiliśmy, prez. Bierut przyjął przedstawicieli P.S.L.: posłów Mikołajczyka, Wójcika i Bańczyka.

Jak donoszą jeszcze, konferencja trwała godzinę.

950-ta rocznica śmierci św. Wojciecha

Gniezno. — Z początkiem stycznia odbyło się w Krakowie posiedzenie Komisji Głównej Episkopatu Polski. Na posiedzeniu wysłuchano sprawozdania ks. Prymasa Hlonda z podróży do Rzymu i omówiono szereg aktualnych zagadnień.

Plenarny Zjazd Episkopatu odbędzie się w roku bieżącym nie w Częstochowie, jak to zwykle bywało, lecz w **Gnieźnie, w 950 rocznicę śmierci św. Wojciecha, apostoła Pomorza**, zamordowanego w kwietniu 997 r. przez pogańskich Prusaków.

700 ton wyborowych cukierków do Szwecji a spleśniała czekolada dla dzieci polskich

Kraków. — Okręgowy Oddział Spożywczy „Społem" w Krakowie ogłasza, że „Ministerstwo Aprowizacji i Handlu przydzieliło partię starej czekolady, otrzymanej z transportów UNRRA, do rozdziału, a Państwowy Zakład Higieny dopuścił tę czekoladę wyjątkowo do obrotu, ale każe z niej pleśń zeskrobać i gotować.

Zamieszczając powyższy komunikat Krakowski „Dziennik Polski" zwraca się do Obywatela Ministra Aprowizacji i Handlu z prośbą o polecenie przeprowadzenia dochodzeń:

1) czy Polska otrzymała z UNRRA transporty starej i zepsutej czekolady, czy też zmarnowane zostały te transporty już w magazynach krajowych na skutek niewłaściwej polityki rozdzielczej;

2) jeżeli zachodzi ta druga ewentualność — kto ponosi winę i czy sprawcy zostali już pociągnięci do odpowiedzialności.

* * *

Równocześnie donoszą, że wysłano do Szwecji cukierki polskie świeżo zrobione i że Szwedom bardzo smakują. Zamawiają od razu 700 ton. — Nie możemy się zgodzić na taką politykę żywnościową. Dla narodu polskiego człowiek polski jest największym skarbem i nie wolno nam karmić zdrowego Szweda polskimi wyborowymi cukierkami dla tego, że ma wysoko wartościową walutę, a wynędzniałej przez wojnę dziatwie polskiej dawać czekoladę spleśniałą.

Nowi zbrodniarze wojenni

Warszawa. — Po zakończeniu procesu Fischera, Daumego, Leista oraz Meissingera, staną przed sądem polskim nowi zbrodniarze niemieccy.

Z transportu zbrodniarzy niemieckich przywiezionych do Polski z końcem ub. r. odpowiadać będą przed sądem polskim m. in.:

Richard Hildebrandt, generał Waffen SS, szef „Rasse und Siedlung Hauptamtes des SS Berlin", b. dowódca obszaru SS Weichsel, sprawca masowych mordów, tortur i aktów gwałtu. Gerret Korseman, gen. policji niem., odpowiedzialny za morderstwa w Poznaniu i Lublinie. Hans Georg Mayer, radca policji w Łodzi oraz szef policji w Pabianicach. Franz Schauer, sekretarz gestapo we Lwowie, odpowiedzialny za masowe mordy Polaków w tym mieście. Kurt Moeller, osławiony łamacz kości w obozach Majdanka, Radomia i innych. Maria Mand i Joanna Langenfeld, dozorczynie w różnych obozach koncentracyjnych, znane z okrutnego znęcania się nad więźniarkami. Arnold Otto Sturman, mający na sumieniu setki zamordowanych własnoręcznie Polaków i żydów w obozach koncentracyjnych.

*

Świadek Bühler stara się bronić Fischera

Warszawa. — Przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w procesie Fischera i towarzyszy, zeznają w dalszym ciągu świadkowie Bühler i von den Bach. Bühler stara się bronić Fischera a von den Bach zarzuca mu niezgodność i wykręty. Najwyższy Trybunał zarządził przerwę do poniedziałku, w celu powzięcia decyzji.

Wyroki na członków podziemia

Łódź. — Przed rejonowym sądem wojskowym rozpatrywano sprawę 6-ciu członków organizacji podziemnej K.W.P. Wyrokiem tego sądu skazano 3-ch na więzienie dożywotnie, 1-go na 2 lata więzienia z zawieszeniem i 2-ch uniewinniono.

Skazani na śmierć

Łódź. — Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi skazał na karę śmierci Jana Gzika i Stanisława Poteralika, a na dożywotnie więzienie Ryszarda Kędre za zorganizowanie 23 napadów rabunkowych z bronią w ręku na drodze pomiędzy Radomskiem a Gidlami.

Denuncjant skazany na śmierć

Łódź. — Okręgowy sąd karny w Łodzi przeprowadził w środę rozprawę przeciwko Niemcowi Rudolfowi Fahrowi. Fahr na krótko przed wojną wyjechał do Niemiec, skąd wrócił w czasie okupacji. Po powrocie oskarżył 10 Polaków o zamordowanie w czasie działań wojennych swojej rodziny. Mimo, że świadkowie zeznali, iż rodzina Fahra zginęła w czasie bombardowania przez Niemców. Polacy ci zostali przez gestapo osadzeni w obozach koncentracyjnych, gdzie 2 z nich zmarło.

Sąd skazał Fahra na karę śmierci.

Rozbicie bandy

Piotrków. — W okolicy Torki w pow. koneckim, patrol milicji napotkał na dobrze uzbrojoną bandę leśną „Wilka", składającą się z 10 osób. Banda ta uprawiała działalność na terenie powiatów piotrkowskiego, opoczyńskiego i koneckiego. Wywiązała się walka, w czasie której banda została ujęta. W wyniku walki dowódca i jeden z bandytów zostali zabici.

Wracają maszyny do Stalowej Woli

Ostrowiec. — Ostatnio wróciło do hut Stalowa Wola 6 wagonów sprzętu, m. in. 100 silników elektrycznych, poza tym plany rysunki itd.

Transport przyszedł z Czechosłowacji. W ostatnich dniach odeszło z Czechosłowacji do Polski 200 wagonów z maszynami, wywiezionymi przez Niemców z Mościc, oraz różnych fabryk krakowskich i warszawskich.

10 wyroków śmierci

Kraków. — Krakowski Rejonowy Sąd Wojskowy na sesji wyjazdowej w Tarnowie rozpatrywał sprawę członków organizacji o charakterze dywersyjnym, która na terenie powiatu tarnowskiego dokonała zabójstwa oficera radzieckiego w Tarnowie kpt. Sobolewa oraz żółnierza Czerwonej Armii Achtarajewa i zabójstwa dwóch członków ORMO w Jodłówce, pow. tarnowskiego, a to komentanta posterunku Izydora Rajfa i Józefa Musialika.

Sąd po przesłuchaniu oskarżonych i świadków wydał wyrok, mocą którego Mieczysław Cieloch, przywódca, Stanisław Kiełbasa, Bronisław Cieloch, Władysław Zaucha, Marian Ciochoń, Julian Ciochoń, Józef Jarosz, Jan Sitko, Jan Stach sołtys gromady Jodłówka ad Wałki pow. Tarnów oraz Sikora Władysław zostali skazani na karę śmierci.

Polskie tradycje w Oliwie

Oliwa ma jednak swe polskie tradycje, które „wypływają jak oliwa na wierzch". Znajduje się tu słynne opactwo Cystersów, założone w 1170 roku. Kościół klasztorny z XIII i XIV wieku posiada późno barokowe organy, jedne z najwspanialnych na świecie oraz liczne pamiątki polskie (wizerunki opiekunów kościoła: Przemysława II, Władysława Łokietka, Kazimierza Wielkiego). W kościele znajdują się prochy 60 książąt pomorskich Organy oraz pałac opacki w parku powstały dzięki staraniom opata Jacka Rybińskiego (1740—1782). Z pałacu tego pozostały obecnie tylko zgliszcza.

Oliwa szczególnie zasłynęła w czasie wojen szwedzkich. Na morzu, niedaleko [illegible] sta, rozegrała się za czasów Władysława IV słynna bitwa między potężną flotą szwedzką a młodą i małą flotą polską. Zwycięstwo odnieśli Polacy. W Oliwie zawarł w dniu 3 maja 1660 roku Jan Kazimierz pokój ze Szwedami, na mocy którego Polska zrzekła się pretensii do tronu szwedzkiego oraz do Łotwy, Estonii i wyspy Oesel, pozostała zaś przy niej Kurlandia. Zarazem straciła Polska resztę praw do Prus Książęcych.

Sprawiedliwość przywróciła nam Gdańsk i Oliwę, leżącą nad morzem, która pamięta dawne i niedawne dni chwały polskiej floty wojennej.

„Berlin" po raz drugi na dnie morza

Świnoujście. — Ciekawy wypadek zdarzył się w porcie Świnoujście. Oto wydobywany od 3 miesięcy wielkim nakładem pracy i kosztów wrak zatopionego kilkanaście kilometrów od brzegu wielkiego statku niemieckiego „Berlin" po rozpoczęciu akcji holowniczej padł ofiarą wybuchu „zakonspirowanej" miny i ponownie poszedł na dno morza. Nie zraziło to jednak pracowników — niebawem przystąpi się do ponownego podnoszenia wraku „Berlin" z dna morskiego.

Dźwigi pływające w Gdyni

Gdynia. — W porcie gdyńskim rozpoczął normalną pracę dźwig pływający o nośności 6 tys. ton. Po przeprowadzeniu instalacji elektrycznych wkrótce rozpocznie pracę dźwig, pływający na doku o nośności 2.700 ton.

Żegnano zwłoki „księdza rybackiego"

Hel. — „Ksiądz rybacki" oto zaszczytny tytuł, jaki rybacy półwyspu Helskiego nadają swemu duszpasterzowi w Jastarni na Helu. Ostatnio taki tytuł piastował ks. radca Paweł Stefański, który przez długie lata był proboszczem wśród rybaków i w bieżącym tygodniu po długich cierpieniach zmarł w Jastarni. Ks. Stefański był postacią znaną, i niezwykle popularną wśród Kaszubów.

Wytrwał na swej placówce w roku 1939 — w czasie walk podtrzymywał ludność i wojsko na duchu, odznaczając się nieustraszoną odwagą.

Jeszcze o pożarze cennej biblioteki

Pelplin. — W uzupełnieniu donoszą jeszcze, że pastwą ognia w bibliotece biskupiej padło 1.800 starych książek z XVI wieku. Na szczęście, najcenniejsze książki i rękopisy ocalały. Biblioteka w Pelplinie szczyciła się posiadaniem jednego z najstarszych egzemplarzy biblii Gutenberga, za którą to książkę Amerykanie już przed wojną gotowi byli ofiarodać miliony dolarów.

Nowy biskup-sufragan poznański

Poznań. — Papież Pius XII zamianował biskupem-sufraganem poznańskim ks. kanonika Franciszka Jedwabskiego. Ks. biskup Jedwabski urodzony w 1895 r. wyświęcony został w 1922 r. i od 1929 r. pełnił obowiązki kanclerza Kurii arcybiskupiej Wywieziony do Dachau, wrócił po przetrzymaniu kaźni natychmiast do Poznania i ponownie rozpoczął pracę w Kurii arcybiskupiej.

Tajne gorzelnie na Pomorzu Zachodnim

Na terenie Pomorza Zachodniego, szczególnie wśród ludności, przybyłej zza Bugu czy też ze wschodnich części Polski jest dość powszechne pędzenie „bimbru". Wszelkie zarządzenia władz nie są pod tym względem respektowane, bowiem wykrywa się w dalszym ciągu coraz to nowe tajne wytwórnie spirytusu Ostatnio na terenie Reska i okolicy Milicja Obywatelska wykryła kilka tajnych bimbrowni.

„Poznań nie do poznania"

Pod takim tytułem krakowianin p. B. Brzeziński stwierdza ponownie, jak dalece Poznań w zdolności do karnego wysiłku zbiorowego przewyższa inne miasta polskie.

W Poznaniu gruzów nie widać. Ulice tętnią życiem. Wszystkie przewody tramwajowe naprawione, a nawet sieć została rozbudowana. Domy całkowicie odbudowano albo schludnie połatano. Grożące przechodniom niebezpieczeństwem ruiny — rozebrano, a place po rozebranych domach starannie oczyszczono.

Brawo Poznań!

Wspomniałem o poznańskich tramwajach Podobno wszystkie dawne wozy zostały zniszczone. Skąd Poznań wyszabrował nowe wagony — nie wiem. Ale wyglądają bardzo przyzwoicie, a niektóre są najzupełniej nowoczesne.

Rozmawiałem z pewnym architektem, który dawał mi słowo honoru, że w ciągu jednego roku odbudował względnie odremontował 60 zniszczonych obiektów.

Wierzę!

A w Warszawie jest podobno na odwrót: tam w ciągu roku jeden obiekt remontuje — około sześćdziesięciu architektów...

A reszta pozostaje na łasce BOSkiej (Biuro Odbudowy Stolicy).

Żuławski o faszyźmie

Poznań. — Na łamach krakowskiego „Piasta" i poznańskiej „Polski Ludowej" Z. Żuławski, przywódca PPSD, umieścił artykuł p.t. „Faszyzm i reakcja", w którym omówił pojęcie totalizmu i faszyzmu oraz podstawowe pojęcia demokracji.

„Totalizm i faszyzm — pisze Z. Żuławski — to nie ostatnia faza kapitalistycznej przemocy. Zrodził się on nie w sferach kapitalistycznych, lecz w koszarach i biurach" Zwolenników totalizmu i faszyzmu nazywa autor reakcjonistami i zaznacza:

„Prawdziwymi reakcjonistami są jednak ci, którzy nie mogąc pogodzić się z rządami większości, chcą nawrócić do rządów mniejszości, oprzeć je o swe siły militarne, o swe przywileje, płynące z takich czy innych powodów, zdeptać wolność sumienia, słowa, prasy i propagują kłamstwo.

„Byli oni zawsze— od wieków — bo trudno ich było wszystkich wytruć albo wymordować i marzą o utraconej władzy lub knują, by chwycić ją i utrzymać wbrew woli większości. Bezsprzecznie, są oni i dzisiaj — są na całym świecie".

—:-:—

Olsztyn. — W lipcu ubiegłego roku grupa aktorów wileńskich objęła zdewastowany teatr i zaczęła przysposabiać się do pracy. Sceptycy kiwali głowami i nie wierzyli, by w liczącym 40.000 mieszkańców mieście mógł utrzymać się stały teatr, który łącznie z obsługą techniczną i administracyjną liczył około 90 osób, w tym 24 aktorów Tymczasem już pierwszy występ, który miał miejsce w w dniu 18 listopada 1945 r. był wielkim sukcesem i aktorzy zdobyli sobie serca publiczności Wdzięczny odbiorca — widz zapełniał stale salę teatru, tak że zbiór kasowy wynosił około 500.000 zł. miesięcznie.

Obecnie teatr objeżdża Warmę i Mazury.

—:-:—

Humor krajowy.

„Tajne" wybory

W związku z wyborami w Polsce, niektóre pisma londyńskie przytoczyły szereg anegdot, z których podajemy jedną:

W zagadzi: wiele komunistycznej „milicjant" prowadzi wyborców do urny wyborczej. Każdemu z wyborców wręczył kopertę z numerem 3 (blok komunistyczny). Jeden z wyborców ośmielił się otworzyć kopertę, by zobaczyć, co w niej jest. Wtedy policjant krzyknął: Jak ty śmiesz. Czy nie wiesz, że wybory są tajne?

Straszliwa plaga chwastów i myszy
Brak kotów — zjedli je Niemcy

Powiat Lidzbark Warmiński w woj. olsztyńskim ma glebę różnorodną, pod miastem wcale nie złą, glinkowatą, ale plaga myszy sprawiła, że rolnikom trudno się będzie doczekać nowych zbiorów i jako tako przeżywić inwentarz. Wyczerpały się już zapasy makuchów, otrąb i wytłoków suszonych, jako tu osadnictwo zastało na miejscu, a odległość od centrów wytwórczych tych produktów bardzo utrudnia sytuację rolnikom. Z posiadanych wiosną 1946 roku jarzyn, owsa, jęczmienia, pszenicy jarej i gryki nie zebrano nic, prócz uszkodzonej słomy, bo i zasiane ziarno myszy wyjadły w ziemi i to, co wyrosło przed żniwem, zjadły na polu Nie widać tutaj wcale wron, kawek, gawronów, tępicieli tych gryzoni, nie ma dotąd trutek zarażanych hodowlą prątka tyfusu mysiego (kultura Danysza), którą dawniej produkował Instytut Naukowy w Puławach na użytek krajowego rolnictwa, ale to było jeszcze przed ostatnią wojną.

Brak jest też kotów Niemcy bowiem koty wyniszczyli lub zjedli. Liczne są także ziemie wymagające gromadnego wysiłku, bo trzeba zlikwidować pola chwastowe. Opowiadano, że w lipcu i sierpniu ub. roku nawiedziła te ziemie wichura, która się zamieniła w burzę chwastową, roznosząc nasiona ostów po polach uprawnych.

Stosunki takie, jakie powyrzej opisano panują w całym szeregu powiatów pomorskich i śląskich.

29 miliard. fr. rocznie
sprzedaż wyrobów tytoniowych przynosi skarbowi państwa

Prawdziwi palacze powiadają: „Kto nie pali, ten nie jest mężczyzną. Tymczasem nie wielu jest takich pomiędzy nimi, którzyby wiedzieli, że liście, sprawiające im tak wielką przyjemność, używane były kiedyś jako zioła lecznicze.

Na przestrzeni wieków uczeni botanicy obdarzali liście tytoniu najprzeróżniejszymi nazwami, jak na przykład: święta roślina, zioła królowej, zioła ambasadorskie, zioła na wszystkie dolegliwości, roślina Nicota i wreszcie uniwersalny lek antarktyczny.

Rok 1560-ty jest oficjalną datą przywiezienia do Francji tytoniu. Przywiózł go z Portugalii Nicot, gdzie przebywał w poselstwie. On to poraz pierwszy poczęstował Katarzynę Medyceuszkę tytoniowym proszkiem do wąchania.

Do Europy przywiózł liście tytoniowe Krzysztof Kolumb w r. 1492 po powrocie z Ameryki, którą odkrył razem z tytoniem, co podwoiło jeszcze jego sławę Pięć lat przedtem, zanim Nicot odkrył naszym przodkom smak tytoniu, już jeden z mnichów Thevet w klasztorze, położonym w okolicach Angouleme, zajął się hodowlą krzaków tytoniu.

Obecne plantacje we Francji

Obecnie w całej Francji jest zarejestrowanych 63.000 plantatorów tytoniu, którzy ziarno otrzymują z Administracji Monopolu Tytoniowego i są kontrolowani przez 2.000 specjalistów hodowlanych. Po 6 tygodniach przeznaczonych na suszenie, liście zostają przekazane do magazynów, gdzie podlegają sortowaniu na kategorie, po czym w balotach odsyłane są do fabryk przetwórczych.

Do Francuskiego Monopolu Tytoniowego należy 19 fabryk przeróbki liści tytoniowych, które zatrudniają łącznie 8.300 robotników i robotnic oraz 1.700 urzędników. Obecna produkcja wynosi 76% produkcji z r. 1938.

Każda z tych fabryk poza produkowaniem popularnych „gauloises", tytoniu „gris" i „bleu" ma oprócz tego swoją wyłączną specjalność. W Paryżu na przykład produkuje się cygary, w Issy-les-Moulineaux i w Le Mans papierosy luksusowe. Oczywiście, tych ostatnich produkuje się obecnie nie wiele natomiast produkcja „gauloisów" jest większa niż w r. 1939 r.

Palaczy: 13.800.000 — palaczek 14.000.000

Przed wojną rok rocznie fabryki francuskie przerabiały 60.000 ton liści tytoniowych, z których 34.000 ton pochodziło z plantacji krajowych, 10.000 ton dostarczał Algier, a resztę sprowadzano ze Stanów Zjednoczonych, Madagaskaru i państw bałkańskich.

Obecnie sutuacja uległa zmianie. Metropolia produkuje rocznie 40.000 ton a Algier tylko 7.000. W r. ub. Francja otrzymała z Ameryki 25.000 ton tego surowca. Ponieważ jednak liście tytoniowe nie mogą zajmować pierwszego miejsca w imporcie, nie na nadziei wyrównania braku tytoniu.

Produkcja Monopolu Tytoniowego osiąga do tej pory 44.760 ton, z czego 20.000 ton przypada na papierosy.

Palących mężczyzn, gdy się weźmie granicę wieku od 18 lat, jest 13 milionów 800 tysięcy; kobiety objęte przydziałem tytoniu stanowią 14 milionów. Z drugiej strony wiadomo, że z powodu wojny pociąg do tytoniu obejmu znacznie szersze masy. Gdyby Monopol Francuski zechciał wprowadzić wolny handel tytoniem i papierosami, musiałby zwiększyć produkcję z 1938 r. o 15 procent.

Obecna sprzedaż wyrobów tytoniowych przynosi jednak skarbowi Państwa 12 razy więcej niż przed wojną, czyli rocznie okrągłe 29 miliardów franków.

*

Milion kg. tytoniu zebranych będzie w dep. Vandee

La Roche-sur-Yon. — W dep. Vendee rozszerzono uprawę liści tytoniowych. Ubiegłego roku uprawą ich zajmowało się 1.000 rolników, w roku bieżącym jest ich 4.000 Poświęcili oni uprawie liści tytoniowych 650 hektarów Przewidziany jest z biór miliona kg. tytoniu.

Odpowiedzi Redakcji

M. F. Avignon. — Cudzoziemcy, zamieszkali we Francji, jeśli zamierzają osiąść się w jednym z departamentów wschodnich (Moselle, Bas Rhin i Haut Rhin), winni najpierw uzyskać zezwolenie na osiedlenie od władz prefekturalnych. Dla dep. Moselle, podania należy składać w prefekturze w Metzu, Bas Rhin — w Strasburgu, a Haut Rhin — w Miluzie (Mulhouse). (2827)

Franciszek K. Grand Bosc (Lot et Gar.). — Żołnierze polscy pochodzący z Francji a przebywający w Anglii, mogą powrócić do Francji, o ile przy mobilizacji wyrazili życzenie powrotu do Francji. (2829)

Józef B. Chateau de Folembrey (Aisne). — Zwrócić się do Bursy Polskiej, 2, rue Faidherbe, La Madeleine lez Lille (Nord). (2830)

K. K. Serez. — Udać się na merostwo, przedstawić sprawę. Merostwo Panu wskaże, jakie syn powinien poczynić starania. (2831)

Czytelnik S. Pl. Combes (Seine et Marne). — Sprowadzenie cudzoziemca z zagranicy wymaga wystawienia dwóch kontraktów pracy, opłaty pokrycia kosztów sprowadzenia (6.000 fr.) Podanie należy złożyć w Office du Travail przy Prefekturze, które następnie przekaże je urzędowi emigracyjnemu (Office d'Immigration) w Paryżu. (2832)

S.P. Indre. — W myśl prawa spadkowego, o ile nie było specjalnego testamentu, dzieci dziedziczą majątek po rodzicach w równych częściach. Jeżeli było troje dzieci, każde z nich otrzyma po 1/3 majątku. — Chcąc wydzierżawić należną się żonie część spadkową ziemi, należy zwrócić się do notariusza. (2833)

Pela M. — Kandydaci na wyjazd do kraju winni się zgłaszać lub podania składać w specjalnych komisjach repatriacyjnych, względnie po wyjaśnienia zwracać się do Konsulatów R.P. swych obwodów. (2834)

Teodor K. Eterpigny par Vis en Artois. — Polski Czerwony Krzyż w Kraju Warszawa al. Piusa XI. 24, zajmuje się odszukaniem rodzin w Polsce. Jeśli rodzina natomiast przebywała w części, która przyłączona została do Rosji i dotąd nie powróciła, przekazuje poszukiwanie do Biura Poszukiwań Osób na Terenie ZSRR, Moskwa, Klimiontowski Pierenłok, Nr. 1. (2835)

Czytelnik K. z Coole. — Sprawa odszkodowań wojennych dla polskich obywateli zamieszkałych we Francji, uzależniona jest od zawarcia umowy polsko-francuskiej. Dopóki takiej umowy nie będzie, Polacy zamieszkali we Francji i poszkodowani przez wojnę nie mogą liczyć na wypłacenie odszkodowania przez rząd francuski. — Wyjazdy na urlop do Polski są możliwe. Liczba wydawanych wiz jest jednak ograniczona i po szczegółowe dane należy się zwracać do konsulatu RP. swego obwodu zamieszkania. (2836)

Przygody Rafała Pigułki

Raf był przed laty nauczycielem.
Gdy raz do klasy wszedł — na tablicy
znaków pytania zobaczył wiele,
czyli swój włosek na.. .mózgownicy.

Wściekły na uczniów za takie drwiny,
Rafał do swego pobiegł fryzjera:
„Proszę mym uczniom ostrzyc czupryny
na wzór niech moją waćpan obiera!"

Ot, Raf się cieszy z swego sposobu,
chłopcy spuścili na kwintę noski —
sterczą im z główek gołych jak globus
w znak zapytania skręcone włoski.

(sł.)



Spełnione marzenia...
POWIEŚĆ

115) (Ciąg dalszy)

Ogarnęło go prawie mistyczne drżenie, poczuł się nagle bezbronnym, zabłąkanym w labiryncie życia starcem.

— Boże, bądź miłościw!... zmiłuj się nade mną... daj jej szczęście, a weź moje życie wzamian... — modlił się z pokorą.

Urlop Beaty dobiegał końca. Poprawiła się, rozkwitła, uspokoiła się, zapominając o bólach głowy i związanych z nimi dziwnych przeżyciach. Rozmowy ze stryjem napełniały ją spokojem, otuchą i wiarą w przyszłe szczęście. Gdyby mogła wiedzieć, z jakim niepokojem baron śledził każde drgnienie jej twarzy, z jaką troską wpatrywał się w głąb jej oczu. Drżał z obawy, że utajona przeszłość w każdej chwili gotowa zmienić się w teraźniejszość. Zaaplikowane lekarstwa chwilowo przerwały niebezpieczne ataki, ściśle związane z powrotem pamięci, uparcie pragnącej wstąpić w swe prawa.

— Niestety, eliksir zapomnienia nie był tak doskonałym środkiem, by na zawsze zabić pamięć. Pod wpływem wstrząsu może powrócić całkowicie. Należy jednak znaleźć taki moment, by raz jeszcze zastrzyk powtórzyć... Co prawda będzie to bardzo trudno, gdyż działanie jego jest tylko wtedy pełne, gdy osoba poddawana zabiegowi jest nieprzytomna.

Pewnego dnia zmęczona bezczynnością Leda poprosiła stryja, by jej pozwolił zrobić gruntowny porządek w swym gabinecie.

— Tyle masz niepotrzebnych papierków i drobiazgów zaprzątających miejsce. Ja ci to wszystko ładnie uporządkuję.

Beauville zgodził się z pobłażliwym uśmiechem. Leda włożyła fartuch Marty i z poważną miną zabrała się do pracy, wyprosiwszy stryja do sąsiedniego pokoju.

— Jestem straszną pedantką przy sprzątaniu, a ty będziesz mnie bawił rozmową i przeszkadzał — powiedziała baronowi.

Wyszedł niechętnie i zabrał się do czytania, słuchając jej krzątania się w gabinecie. Nuciła piosenkę, odsuwała szuflady, coś czyściła... Nagle żałosny jęk rozdarł ciszę...

Zerwał się jak szalony i pobiegł do gabinetu. Na podłodze leżała nieprzytomna Leda, kurczowo trzymając w ręce... długie jasne jak len warkocze... jej warkocze, które to dziesięć lat temu obciął jej i schował na pamiątkę.

Nachylił się nad zemdloną. Ostrożnie przeniósł ją na skórzaną kanapę. Zrozumiał, że stało się nieszczęście, którego rozmiarów nie mógł jeszcze przewidzieć. Czy warkocze te przypomniały jej wszystko, czy był to tylko chwilowy wstrząs, który minie bez śladów? Jednocześnie ogarnęła go radość — oto wymarzona sposobność do powtórzenia zastrzyku.

Pobiegł do sali, gdzie w skrytce przechowywał cudowny płyn. Dziesięć lat nie zaglądał do niej. Szukał oczami wśród rozmaitych flaszeczek i słoików. Chciwie porwał kryształowy flakon, podniósł ku światłu... Nic nie mąciło lśniącej na słońcu powierzchni kryształu. Wnętrze flakonu było puste i tylko ciemny osad na dnie przypominał, iż kiedyś znajdował się tu tajemniczy cudotwórczy płyn.

Bezsilnie opadł na fotel. Ściany zawirowały przed oczami. Uczuł dotkliwy ból serca... starego zmęczonego serca...

Jest bezsilny! Nie uchroni ukochanej od nieuniknionego ciosu!

Ciężko podniósł się z fotelu.

— Niech będzie wola Twoja, Boże — wyszeptał.

Znalazł drżącą ręką w szufladzie orzeźwiające zioła. Pusty flakon wyrzucił przez okno do morza. Po tym pośpieszył do Beaty i zaczął ją cucić.

Pod wpływem aromatycznych ziół lekko westchnęła i otworzyła oczy.

— Co to znaczy? Dlaczego leżę? Masz taką stroskaną minę, stryju? — słabym głosikiem zwróciła się do barona. Odetchnął z ulgą.

—Chwała Bogu, tym razem niebezpieczeństwo minęło. Znalazłem cię zemdloną na podłodze, kochanie. Zląkłem się strasznie. Co ci było, biedactwo moje?

— Przestraszyłam się... nie, nie śmiej się ze mnie... przestraszyłam się... tych warkoczy...

— Warkoczy? — udał zdumienie baron.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Napad gangsterski w Paryżu

Pięciu bandytów napadło na samochód bankowy

Paryż. — O godz. 8.30 rano pięciu uzbrojonych bandytów napadło na samochód bankowy Crédit Industriel et Commercial, w chwili gdy wiózł gotówkę oraz papiery wartościowe. Bandyci wkrótce obezwładnili szofera oraz towarzyszących mu dwóch urzędników bankowych, i byliby panami sytuacji, gdyby nie byli nadeszli na ten moment dwaj dyrektorzy wymienionego banku. Obaj uzbrojeni, oddali kilka strzałów do napastników, raniąc z nich jednego. Bandyci odpowiedzieli strzałami i zranili jednego z dyrektorów, a mianowicie p. Balissona. Ta nagła interwencja zdekoncertowała jednak gangsterów, że czym prędzej rzucili się do swego samochodu uwożąc rannego oraz tylko trzy worki z pewnymi zawartościami.

Katastrofa samochodowa pod Paryżem

Mieszkanka z Lens zabita, kupiec z Arras ranny.

Lens. — W sobotę po południu o godz. 15 zarzucił na śliskiej szosie w Gonesse pod Paryżem, samochód, którym do Paryża jechali przedstawiciel handlowy z Arras p. Emil Marquilly i właścicielka magazynu konfekcji męskiej i damskiej, pani Lambot. Samochód rozbił się. Oboje podróżni zostali ciężko ranni i przewiezieni do szpitala w Gonesse, w którym niebawem Lambotowa zakończyła życie. Stan Marquillyego jest groźny.

—:-:—

LENS. — (Uchwalenie budżetu miasta). — Rada miejska uchwaliła na swym ostatnim posiedzeniu budżet miasta na rok 1947. Wydatki wynoszą 67.489.586 franków, wpływy 48.491.159 fr. Wynikający deficyt w sumie 18.998.427 franków, zostanie pokryty przez subwencję państwową oraz wprowadzenie specjalnych opłat dodatkowych.

Rada miejska postanowiła poza tym wybudowanie kolonii wakacyjnej dla 500 dzieci w Stella-Plage.

LENS. — (Nie udało się...) — Niejaka Deretzowa, lat 66, zakradła się do chlewa p. D. zamieszkałych przy rue Poincaré. Zginął jeden królik. Z Deretzową spisano protokół, jednak ze względu na jej podeszły wiek, pozostawiono na wolności.

LENS 12-14. — Zarząd Rady Narodowej: Prezes: Majorczyk Ludwik, 26, rue Fénelon, Lens; sekr.: Procharski Jerzy, Route de Béthune, Loos en Gohelle; skarb.: Starosta Mieczysław.
Wszelką korespondencję uprasza się kierować na adres prezesa.

MERICOURT s. Lens. — Tow. Polek im. Król. Jadwigi urządza zebranie 13. lutego br. o godz. 16 w Domu Społecznym.

—:-:—

Zarząd nowo powstałego Okręgu KSMP-M Billy-Montigny

Prezes: Woźniak Edmund, 16, rue de Wattignies Sallaumines; sekr.: Stachowiak Zygmunt, 4, rue de Sofia, Harnes; skarb.: Rutkowski Henryk, 50, rue de Lassigny, Montigny en Gohelle; komendant: Stodolny Józef, 13, rue Formerie, Montigny en Gohelle; patron okręgu: ks. Majchrzak Antoni.

—:-:—

ROUVROY. — Tow. Polek im. św. Jadwigi urządza zebranie 13. lutego br. o godzinie 16. u p. Woźniaka. Ważne sprawy. O liczny udział prosi
Zarząd.

ROUVROY. — (Zabawa). — Tow. Polek im. św. Jadwigi urządza zabawę karnawałową w niedzielę 16. lutego br. w sali p. Woźniaka w Cafe du Boulevard. O liczny udział prosi
Zarząd.

GRENAY. — Komisja Opieki nad starcami urządza w niedzielę 16. lutego br., u p. Franka, wielką zabawę taneczną, połączoną z loterią o cenne nagrody. O poparcie prosi Zarząd.

AUCHY LES MINES. — Zarząd ZMP „Grunwald": Prezes: Hamela Edmund, 201, rue de Dunkerque; sekr.: Grześ Franciszek, 150, rue de Bapaume; skarb.: Kazmierczak Jan; kierownik świetlicy: Kokorniak Franciszek.
Wszelką korespondencję uprasza się kierować na adres prezesa lub sekretarza.

VERMELLES. — Zarząd Bractwa Róż. Żywego: Prezeska: Wasilewska Franciszka, Cité St. Pierre 160, Vermelles; sekr.: Kramarczyk Marianna, 9, rue de Montpellier, Vermelles; skarb.: Knop Barbara.
Wszelką korespondencję prosimy nadsyłać do prezeski lub sekretarki.

VERMELLES. — Zarząd Stowarzyszenia Mężów Katolickich im. św. Michała: Prezes: Wasilewski Jan; sekr.: Krajewski Jan; skarb.: Pietrzak Stanisław. Rew. kasy: Słowiński Szczepan i Opiła Jan.

MAZINGARBE, 7. — Zarząd Bractwa Różańca Żyw.: Prezeska: Nowaczyk Pelagia, Cité 7, nr. 44; sekr.: Kaczmarek Rozalia, Cité 7, nr. 332; skarb.: Hańczak Jadwiga.

HAILLICOURT, 2-bis. — Zarząd Komitetu Towarzystw Miejscowych: Prezes: Szturemski Franciszek, 89, rue des Fauvettes; sekr.: Stolarek Stanisław, 19, rue des Merles; skarb.: Wróblewska Bronisława, 15, rue des Roitelets.
Wszelką korespondencję należy przesyłać na ręce prezesa lub sekretarza.

HAILLICOURT, 2-bis. — Zarząd Sekcji CGT: Prezes: Mikołajczyk Cz. 97, rue de Fauvettes; sekr.: Szturemski Fr.; skarb.: Szymański Br.
Wszelką korespondencję należy kierować na ręce prezesa.

HAILLICOURT, 2-bis. — Zarząd Bractwa Róż. Żyw.: Prezeska: Walkowiak Monika, 17, rue de Touturele; sekr.: Szturemska Wanda; skarb.: Szturemska Stanisława.

HOUDAIN. — Oddział T. U. R. komunikuje Rodakom z Houdain, Haillicourt i Bruay, że posiada obszerną bibliotekę około 500 tomów, z której mogą wszyscy skorzystać. Są tam książki powieściowe, historyczne i naukowe.
Równocześnie donosimy, że na miesięcznych zebraniach będą wygłaszane odczyty z dyskusją na różne tematy. Każdy może swój pogląd wyrazić na daną sprawę.
Zebrania miesięczne odbywają się każdą pierwszą niedzielę w miesiącu o godz. 14.30 u p. Bercala, rue Emile Zola. Wstęp wolny dla wszystkich.

BETHUNE. — Zarząd KSMP-M: Prezes: Pietrzyński Bronisław, 13, rue de la Marne; sekr.: M'ller Aleks, 9, rue de l'Yser; skarb.: Borgus Alfred; komendant: Borgus Bronisław.
Zarząd KSMP-Ż Béthune: Prezeska: Juwa Stefania, rue de la Marne; sekr.: Rudnianin Irena, Route Nationale Verquigneul; skarb.: Kłak Alfreda.

BRUAY EN ARTOIS. — Zarząd KSMP-M: Prezes: Marcinkowski Czesław, 66, rue des Aviateurs Bruay en Artois; sekr.: Świerkowski Józef, 66, rue du Vieux Fort, Divion; skarb.: Ciąder Józef, komendant: Glapiński Stanisław.

BRUAY EN ARTOIS. — Zarząd Koła Amatorskiego im. Juliusza Słowackiego. Prezes: Staniewski Antoni, 22 rue de Boulogne, Bruay en Artois; sekr.: Szambelańczyk Bolesław, 3, rue de la Lune, Divion Cité 30; skarb.: Bajer Marysia; reżyser: Szambelańczyk Bolesław.

DIVION. — Zarząd Stow. był. człon. POWN. — Prezes: Wosiński Marcin rue H. 28 Divion; sekretarz: Kozaczyk Stan., Place Etoile Divion; skarbnik: Lenarczyk Piotr.
Wszelką korespondencję należy przesyłać do prezesa lub sekretarza.

DIVION. — Zarząd Bractwa Kurkowego im.: Stefana Batorego. Prezes: Stanisław Sobczak, rue Belle Vue 105; sekr.: Alojzy Rożek, rue de Mars 23; skarb.: Józef Jędrowiak; kapitan: Stanisław Kozłowski, rue Pesnes 27; chorąży: Dudzik Jan

DIVION. — Zarząd Sekcji CGT. Prezes: Bruharczyk Fr. ponownie, 50, rue de Vénus, Divion; sekretarz: Dudzik Wojciech, 45, rue de Mars, Divion; skarbnik: Kamiński Józef, 29, rue Nouveau Fort, Divion. Mężowie zaufania: Szwikowski Fr i Bratek. Rewizorzy kasy: Szymczak Mieczysław i Jakosz. Chorąży. Zbiegiel Fr.
Wszelką korespondencję prosi się kierować na ręce prezesa: Bruharczyk Fr. 50, rue de Vénus, Divion, Cité 30, (P. de C.).

DIVION. — Zarząd Tow. am. im. J. Słowackiego: Prezes. Pasek Antoni, 5, rue Saturne, Divion. sekr.: Przybylski Wincenty, 17, rue Saturne, Divion; skarb.: Nowacki Józef; reżyser: Cybiński Marcin.

Dwa koszmary które tyranizują chorych na zapalenie oskrzeli

716 ton wynoszą sprzeniewierzenia węglowe na kompanii Lievin

Lens. — W dniu wczorajszym donieśliśmy o wykryciu sprzeniewierzeń w sprzedaży węgla na kompanii Lievin. Dochodzenia zarządu centralnego kopalń wykazały, że sprzeniewierzenia wynoszą 716 ton i były popełnione w okresie od marca 1946 r. do stycznia 1947 r. Były możliwe, dzięki wystawianiu bonów na fikcyjne nazwiska górników polskich. Węgiel został sprzedany na czarnym rynku.

Zarząd Centralny kopalń postanowił wnieść skargę do władz sądowych przeciw winnym, mianowicie inżynierowi Thobois i handlarzowi węgla z Marcoing pod Cambrai, Doremusowi.

—:-:—

Pisarze sądowi w Lille zastrejkowali

Lille. — Na brak węgla cierpi nie tylko przemysł, cierpią także urzędy, szkoły, itd... W Lille wyczerpały się ostatnio wszystkie zapasy węgla, jakimi dysponował sąd na ogrzanie swych sal i biur. Przejmujące zimno spowodowało, że pisarze i urzędnicy sądowi postanowili wstrzymać się tak długo od pracy, aż biura ich zostaną nagrzane.

—:-:—

CALONNE RICOUART. — Zarząd Oddziału Zw. Uczestników Polskiego Ruchu Oporu: Prezes: Pachurka Franciszek, 52, rue Beaurainville; sekr.: Pachurka Feliks, 52, rue Beaurainville; skarb.: Kostka Franciszek. Rew. kasy: Łakomy Antoni, Andrzejewski Stanisław, Śniecińskl Jan.
Korespondencję należy nadsyłać do prezesa.

EVIN MALMAISON. — (Z wystawy drobiu). — W niedzielę 12-go stycznia br., jak o tym już donieśliśmy odbyła się w lokalu p. Belkowej pierwsza po wojnie polska wystawa drobiu podwórkowego pod protektoratem władz polskich i francuskich, urządzona przez Tow. „Szlachetna Rasa". Z władz polskich byli obecni Konsul p. Larysz z Lille, delegat Rady Narodowej Polsk. we Francji p. Szlembarski. Prezes Polsk. Tow. Hodow. p. Dytfeld, członkowie honorowi Tow. Z władz francuskich sekr. generalny inżynier Génie z Hénin Liétard, inżynierowie szybu 8-8-bis pp. Dechert i Gombert oraz miejscowy mer p. Meresse. Wystawa wypadła ładnie. Przemawiali przy jej otwarciu p. Konsul Larysz, miejscowy mer p. Meresse, p. Szlembarski R.N.P. we Francji, prezes Pol. Tow. Hod. p. Dytfeld oraz prezes Honorowy p. Nowak Leon. Wystawców było 21, klatek 101. Wystawa obejmowała: króliki, kury i koguty itd. Tow. Hodow. wypłaciło sumę 7.900 fr. na nagrody, na które złożyli: pp. Konsul Generalny z Lille p. Chiczewski 400 fr. Prezes Rady N. P. we Francji p. Stec 200 fr. Członek Honorowy Tow. Hod. z Evin Mal. Kaczmarski Władysław 500 fr. oraz 3 dyplomy. Członkini Honorowa z Evin Mal. 300 fr. Browarz francuski z Leforest 10 butelek wina. Prezes Honorowy Tow. Hod. z Evin Mal. Nowak Leon 200 fr. Fryzjer polski z Evin Mal. p. Bedra 100 fr., piekarz francuski z Evin Mal. Lesage Omer 50 fr., z Dourges 50 fr. Związek Tow. Hod. z Arras Medal, prezes Zw. Pol. Tow. Hod. p. Dytfeld 2 dyplomy, kompania Dourges z Hénin Liétard wypożyczyła bezpłatnie samochód na przewóz klatek na wystawę ze Zw. francuskiego z Arras.
Tow. Hod. z Evin Mal. dziękuje serdecznie wszystkim ofiarodawcom nagród honorowych i tym którzy przyczynili się do zorganizowania wystawy.

HENIN LIETARD. — Młodzież „Grunwald" organizuje w niedzielę 16. lutego w sali „Alcazar", występ teatru „Marionetek", oraz zabawę. Początek o godz. 16-ej punktualnie.

DECHY. — Tow. Polek im. „Dąbówka" urządza zebranie, dn. 13. bm. o godz. 16 w lokalu p. Migdała.

BRUAY THIERS. — Zarząd Sokoła. — Prezes: Jakubowski Fr.; sekr.: Karolak Wacław; skarb.: Mąka Jan; naczelnik: Mąka Fr.; rew. kasy: Hoffman, Pit i Kuliński Alfred; instruktor wychowania fizycznego: Kuliński Alfred, kronikarz: Voigt Edmund. Wszelką korespondencję uprasza się kierować na ręce sekretarza: Karolak Wacław, 256, rue Prud'Homme Bruay sur Escaut (No[illegible])

ESCAUDAIN. — Komisja Dani[illegible] repatriacyjna, zwołują wielkie zebranie sprawozdawcze i konferencję repatriacyjną w niedzielę 16-go lutego w sali p. Walkiewicza o godz. 15. — Bardzo ważne sprawy.

VIEUX CONDE. — Zarząd Bractwa Róż. Żyw. Prez.: Borowiak Maria, E. Zola 123; sekr.: Malczak Małgorzata, Eglantines 1; skarb.: Suchanecka Ludwika.

Wydarzenia dnia

LILLE. — W Roncq, pani Lesaffre, lat 18, porodziła trojaczki.

ARRAS. — Żandarmi posterunków Pas de Calais, skonfiskowali w styczniu 1.107 kg. masła przeznaczonego na czarny handel.

LENS. — Za nieprzestrzeganie spokoju nocnego, awantury, spisała policja z Lens protokóły z braćmi Józefem i Janem Szewczykiem, Edmundem Milnikiem i Stanisławem Beledzińskim, zamieszkałymi w Noyelles sous Lens.

LENS. — Na rue de Lille zderzyły się dwa samochody. Straty są wyłącznie materialne.

COURCELLES lez Lens. — Pani Szumskiej - Lelong skonfiskowano 3 kg. 500 kawy, które nabyła na czarnym rynku.

CALONNE RICOUART. — Nieznani sprawcy skradli z samochodu dr. Ringard walizkę z narzędziami lekarskimi, produktami farmaceutycznymi oraz z wykazem nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

LILLE. — Pięćdziesięciu rzeźników b. jeńców z obwodu lillskiego, postanowiło w celach zwalczania czarnego rynku i dostarczenia ludności mięsa po jak najniższych cenach, utworzyć spółdzielnię zakupu bydła.

BOULOGNE. — Niedaleko portu zatonął mały statek rybacki.

PORTEL. — Na plaży Hardelot złowiono fokę.

SAINT OMER. — Dwaj myśliwi z Paturettes pod St. Omer, zestrzelili 5 łabędzi.

MARSYLIA. — Morze wyrzuciło zwłoki 36-letniego instruktora budowlanego Maurycego Palmier. Śmierć Palmiera jest okryta tajemnicą i wyjaśnieniem jej zajęły się władze sądowo - śledcze.

VIENNE. — Władze aresztowały Niemca Antoniego Meyera z Condrieu, który przywłaszczył sobie niesłusznie obywatelstwo francuskie i występował pod fałszywymi danymi.

PARYŻ. — W tajemniczych okolicznościach została zamordowana 70-letnia wdowa Alphonsine Tessier.

VALENCE. — Niejaki Maurycy Toulegne zastrzelił swą b. narzeczoną pannę Janinę Danny.

Pożar w zakładach Kuhlmanna w Villers Saint Paul

Creil. — Gwałtowny pożar powstał w poniedziałek wieczorem w zakładach Kuhlmanna w Villers Saint Paul położonym 4 km. od Creil. Ogień zrodził się o godz. 19.35 w magazynie, w którym były złożone: papier, drzewo, kora drzewna, oraz inny materiał łatwopalny.

Fabryczna straż pożarna przystąpiła natychmiast do gaszenia ognia. Pomagała wydajnie miejskiej straży pożarnej, która przybyła niezwłocznie z pomocą.

Ogień ugaszono na krótko przed północą. Powstałe straty wynoszą 4 miliony franków.

—:-:—

Zarząd Związku Chłopskiego „Piast"

z siedzibą 10, rue de la Collegiale, Paris V., podaje do ogólnej wiadomości Rodakom, że dnia 21. grudnia 1946 r. dekretem Ministerstwa spraw wewnętrznych „Piast" został zalegalizowany i ogłoszony w „Journal Officiel" z dnia 11. stycznia 1947 r. w nr. 10. Wobec tego Związek Chłopski „Piast" przystępuje do pracy w myśl programu, którego celem jest odzwierciedlenie życia chłopa polskiego przez: **teatr, muzykę, śpiew, i tańce ludowe.**

Osoby, które chcą oddać swe usługi dla sztuki ludowej są mile widziane.

—:-:—

Z życia kolonii polskiej w Argenteuil

Dnia 28 stycznia odbyło się doroczne walne zebranie Chóru Polonia z Argenteuil.

W imieniu ustępującego Zarządu sprawozdanie z całorocznej działalności złożyła sekretarka W ożywionej dyskusji nad programem pracy na przyszły rok, dyrygent chóru p. Stachowski oraz poszczególni członkowie podkreślali konieczność urządzania jak dotychczas akademii, z okazji rocznic narodowych dla kolonii polskiej oraz występów dla publiczności francuskiej, z których część dochodu powinna być przeznaczona na budowę Domu polskiego w Argenteuil. Skolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu w którego skład weszli: Prezes: Kardysz Tadeusz; sekr.: Biernat Janina; skarb.: Suroń Henryka.

Zarząd Koła Kobiet Katolickich: Prezeska: Kaźmierczakowa Pelagia; sekr.: Szczotowa Michalina; skarb.: Basińska; komisja rewizyjna: Bogusiowa, Piątkowska, Kardyszowa.

—:-:—

DIJON. — OPO. wraz z **Kom. Rob. PPS.** urządzają wielki bal 15-go lutego br. o godz. 21 w sali Brasserie des Sports, place Trente Octobre w Dijon (koło Porte Neuve). Dochód przeznaczony na Daninę Narodową. Liczymy na przybycie całej Polonii z Dijonu i okolicy.

NOGENT SUR MARNE. — Oddział OPO urządza bal cało-nocny w dniu 15. bm. w Crambley le Vicomte w sali p. Kowala. Początek o godz. 20.30. Dochód przeznaczony na odbudowę Warszawy. Prosimy o liczne przybycie.

PERLES et FISMES. — OPO. zwołuje walne zebranie 16. lutego br. o godz. 15 u p. Dzitko w Perles. Prosimy rodaków z okolicy o liczne przybycie. Sprawy ważne.

VILLERS ST. PAUL. — Zarząd KSMP. Prezes: [illegible]dysław Kmiecik; sekr.: Sidor Jan; skarbnik: Luter Regina; ref. ośw.: Hoffman A.; rewizorowie kasy: Luter St., i Wiśniewski Jan; gospodarz: Sobusiak Antoni; patron: ks. Wroński. — Korespondencję należy kierować na adres sekretarza: Sidor, Cité 55, Willers St. Paul (Oise).

ESSARTS. — Zarząd Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej. — Prezes: Skowroński Antoni; sekr.: Kaim Tadeusz, Essarts, nr. 71-2, rue de la Freche (S. et L); skarb.: Stempniewicz Czesław; komendant: Przybylski Henryk.

BOIS DU VERNE. — Zarząd sekcji polskiej CGT. Prezes: Śnieżek; sekr.: Jurek; skarbnik: Banasiak; kom. rew.: Wall, Kuchta, Rokita; mąż zaufania: Kotowicz; chorąży: Pielucha.

GAUTHERETS. — Zarząd Tow. św. Barbary: Prezes: Kończak Ignacy, 108/2 Gautherets St Vallier; sekr.: Grecki Stefan 260/1 Gautherets St Vallier; skarb.: Duda Jan; chorąży: Goliński Wincenty; komisja rewizyjna: Woźniczka Andrzej, Majchrzak Michał.
Wszelką korespondencję należy nadsyłać na ręce sekretarza na adres 260/1 Gautherets St. Vallier (S. et L.).

JOEUF. — W dniu 29-go grudnia ub. r. odbyła się piękna uroczystość gwiazdkowa dla dzieci urządzona przez Radę Rodz. Jasełka odegrały dzieci szkolne, po czym wszystkie otrzymały gwiazdkę. Była to piękna uroczystość, która zgromadziła dzieci pod pięknie przybraną choinką.

WITTELSHEIM. — Zarząd Koła Śpiewu „Lutnia". Patron: ks. Franciszek Wołoszyk; dyrygent: Pepliński Józef; prezes: Frąszczak Stan.; sekr.: Brylówna Teresa; skarbnik: Krzymińksi Walenty; rew. kasy: Pankowa Józefa, Kaczkówna Janina; sztandarowy: Nowaczyk Feliks; asystentki: Cyferkowska Maria i Bunderkówna Irena.

BLENOD LES PONT A MOUSSON. — Zarząd Koła Polek im. Królowej Jadwigi. Prezeska: Kasica Maria, Blenod les Pont a Mousson nr. 41; sekr.: Mrowicka Bronisława; skarb.: Damińska Stefania; rew. kasy: Burek, Włodarczyk i Dolniak.

MASCEVILLE. — (Na daninę narodową). — Złożyli: Łukaszewski Józef 200 fr. Piątek Stefan 100 fr. Kasperczak Józef 50 fr. Kucharski Antoni 50 fr. Ciupek Piotr 150 fr. Marczak Klemens 300 fr. Zolewski Antoni 100 fr. Poprawski Antoni, Jankowski Michał, Stupiak Józef, Mikołajczyk Franciszek, Klimczak Kazimierz, Maciewski po 50 fr. Orpel Józef, 100 fr. Łyżwa S. 50 fr. Wyszkowski Feliks 150 fr. Borkowski 50 fr. Sulasz Łukasz 200 fr. Łuczak Lucjan 50 fr. Przybylak Józef, Szmajda Andrzej, Przybysz Bolesław po 100 fr. Orel Abel 50 fr. Kowalczyk Ludwik 100 fr. Malis Mikołaj 150 fr. Kuema Mikołaj 100 fr. Mikuła Stanisław 200 fr. Gurecki Józef, Niedbalec Stanisław, Sroka Jan, Strożniak Franciszek po 200 fr. Dworski 100 fr. Urbańska 150 fr. Łajek Jan, Caban Adam, Joworski po 100 fr. Szczepański Wacław 250 fr. Gwoździńska, Lesiński, Pietrucha Konstanty, Pietrucha Ignacy po 100 fr. Grzeszczak Józef 150 fr. Świątek 100 fr. Smalcer Jan 150 fr. Pietrzak Andrzej, Nowinowski Henryk, Kowalczyk Leon po 100 franków.
Razem 5.350 fr.

RONCHAMP (Hte Saone). — Tow. gimn. Sokół urządza pierwszą rocznicę swego istnienia 16. lutego br. w sali p. Migano. Po południu o godz 16.30 przyjmowanie bratnich organizacji. T-wa, które nie otrzymały zaproszeń, niechaj komunikat niniejszy uważają za zaproszenie.

HOMECOURT. — Zebranie **OPO** odbędzie się 16. bm. o godz. 15 w sali p. Wolfa 9, rue Carnot. Będzie przeprowadzony zapis osób na wyjazd do kraju.



Grupa teatralna dzieci Bractwa Różańca Żywego w Houdain.

Zawiadomienie Komitetu Repatriacyjnego w Tuluzie

Zwołane zebranie obywatelskie, dnia 19. stycznia 1947 r. w „Domu Polskim" w Tuluzie, Allée des Demoiselles 45, w obecności Delegata z Komisji Mieszanej w Paryżu, wyłoniło Komitet Repatriacyjny na Departament Haute Garonne, w osobach: Prezes: Romaniec Mieczysław; zast.: Hawryluk Stanisław; Asess.: Jurak Ignacy.

Zgłoszenia do repatriacji przyjmowane będą w „Domu Polskim" w Tuluzie, Allée des Demoiselles 45, w godzinach, od 19-tej do 21-ej, każdego dnia wieczorem za wyjątkiem czwartków.

Jako pierwsi do repatriacji, powinni zgłaszać się Obywatele z branży metalowców.

Romaniec — Prezes Komitetu Repatriacyjnego

—:-:—

Gwiazdka w osiedlach zagłębia Gard

Dnia 25 grudnia ub. r. odbyła się w tutejszej kolonii starym zwyczajem „gwiazdka dla dzieci". Udział w niej wzięli wszyscy Polacy i wielu gości francuskich.

Organizacją gwiazdki zajęła się Rada Rodzicielska wyłaniając z pośród siebie „Komitet Gwiazdkowy", któremu powierzono przygotowanie gwiazdki. Według sprawozdania:

Zbiórka w kolonii przyniosła 2.123 fr. Miejscowe organizacje: ZKMK, OPO, PPR i ZMP Grunwald złożyły po 500 fr. kwotę 2.000 fr. a Rada Rodzicielska pokryła resztę wydatków łącznie z dodatkową gwiazdką w dniu 12. stycznia br. i wszelkimi wydatkami związanymi z urządzeniem Jasełek i zabawy kwotą: 8.107.50 fr.

Za urządzenie gwiazdki i jej upiększenie w szerokich ramach dziękuję wszystkim dziatwa szkolna.

Gwiazdkę poprzedziły Jasełka odegrane przez miejscową młodzież ZMP Grunwald i młodzież niezrzeszoną. Całość obejmowała 39 osób w 3 aktach. Młodzież zrezygnowała ze swego udziału w dochodzie na rzecz szkoły polskiej. Wieczorem odbyła się zabawa. Jak twierdzili obecni, jeszcze nigdy nie uświęcono gwiazdki tak pięknie, jak w bieżącym roku.

Młodzież zachęcona udaną sztuką w Les Brousses, odegrała Jasełka w dniu 19. stycznia br. w sąsiedniej kolonii w Molieres, gdzie sztukę, chociaż przy słabej frekwencji, będącej skutkiem niezrozumienia wykonano ku zadowoleniu obecnych o wiele lepiej. Stała bowiem scena teatralna nie krępowała ruchów aktorów. Jasełka zaszczycili swą obecnością miejscowy ks. prob. fr., kierownik Agencji Konsularnej w Ales, nauczyciel z Molieres, nauczycielka z Clet i wielu innych.

Molieres spotkało ten zaszczyt, że zobaczyło na scenie w nadprogramie dobrze przygotowanego „Krakowiaka" z 6 par.

Propaganda polskości pchnęła młodzież do dalszego kroku. „Krakowiak" ukazał się bowiem dnia 25 stycznia br. na scenie kina „Rex" w Molieres ku zadowoleniu nietylko tańczących, ale i publiczności francuskiej i polskiej, wypełniającej salę. Nasz narodowy taniec wypadł bardzo pięknie. Oklaskom nie było końca i na bis 6 par wpadło ponownie na scenę, by powtórnym „Hu-Ha" w tańcu uspokoić widzów. Cel osiągnięto. Francuzi są chętni zobaczyć podobne rozrywki częściej.

Należy się młodzieży z Les Brousses tak zrzeszonej, jak i niezorganizowanej podziękowanie i szczere uznanie za podjęcie wszelkich trudów i okazanie mocy chęci. I tą drogą dziękuję jej osobiście.
Budny — (nauczyciel).

— 25 —
— 1922 — — 1947 —

W DNIU SREBRNEGO WESELA
12-go lutego 1947 r.
składamy naszym kochanym Rodzicom
Wawrzynowi Szwajkowskiemu
oraz Jego czcigodnej Małżonce
Elżbiecie z domu Wawrzyniak
JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA:
zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego.
Tego Wam życzą:
syn Zenon z żoną Heleną oraz rodzina Adamskich
CHAMBON-FEUGEROLLES, w lutym 1947
(379)

— 25 —
— 1922 — — 1947 —

W DNIU SREBRNEGO WESELA
12-go lutego 1947 r.
składamy naszym drogim Kumom
Leonowi SMERLIŃSKIEMU
oraz Jego czcigodnej Małżonce
Franciszce z d. Lewandowskiej
JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA:
zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego.
Tego Wam życzą rodziny:
Dyrków z Rouvroy i Wiśniewskich z Noyelles s. Lens.
ROUVROY — NOYELLES SOUS LENS, w lutym 1947 r.
(404)

SPORT

U amatorów na Północy

Ze względu na złą pogodę odbyły się w niedzielę tylko dwa mecze z następującymi wynikami:

Denain A.C. — A.S.R. Oignies	2—2
Auberchicourt — U.S. Bruay	1—4

—:-:—

TABELE mistrzostw piłkarskich Francji

I. LIGA

	Gier	pkt.	st. br.
Reims	26	35	52—26
C. O. R. T.	26	35	57—37
Lille	26	34	64—35
Strasbourg	26	34	53—32
Stade Français	26	32	54—39
Red Star	26	29	42—41
Rennes	26	29	50—52
Cannes	26	28	41—48
Metz	26	27	57—43
Marseille	26	27	46—46
Saint-Etienne	26	24	49—59
Sète	26	24	40—60
Lens	26	22	54—52
Nancy	26	22	43—45
R. C. Paris	25	21	55—58
Toulouse	26	21	46—53
Bordeaux	26	21	38—55
Rouen	26	20	31—45
Montpellier	25	19	33—42
Le Havre	26	14	30—66

II. LIGA

	Gier	pkt.	st. br.
Sochaux	22	35	81—36
Nantes	22	30	46—29
Lyon	22	29	44—24
Valenciennes	22	28	38—28
Besançon	22	27	37—25
Angers	21	26	41—26
Colmar	22	25	36—35
Angoulême	22	24	35—22
Nimes	21	22	44—42
Alès	22	22	37—37
Avignon	21	22	34—3[illegible]
Troyes	22	21	43—39
Douai	22	20	35—35
C. A. Paris	21	20	37—39
Toulon	22	18	36—37
Béziers	22	18	29—39
Amiens	22	18	33—4[illegible]
Nice	22	17	30—45
Clermont	22	17	39—48
Le Mans	22	16	35—54
Antibes	22	13	24—47
Perpignan	20	10	32—6[illegible]

U amatorów na Północy

	Gier	pkt.	st. br.
Bruay	19	46	43—15
Béthune	18	45	43—20
Bully	17	41	43—12
Hesdin	18	41	50—29
Carvin	17	41	45—26
Auchel	19	41	43—29
Aniche	17	35	42—36
Denain	19	35	37—41
Raismes	19	34	40—47
Oignies	17	32	35—40
Auberchicourt	18	30	24—51
Dechy	18	28	18—38
Drocourt	19	28	28—75
Avion	17	27	24—46

Zwycięstwo francuskie w Luksemburgu



(Photo: „France-Clichés")

W Luksemburgu odbył się międzynarodowy bieg kolarski naprzełaj z udziałem przedstawicieli: Belgii, Luksemburga, Szwajcarii, Włoch i Francji. Zwyciężył Francuz Robic przed swym kolegą Rondeau i Covolo (Włochy). — Powyżej moment z biegu przedstawiający Robica w akcji.

Uwaga zapaśnicy polscy!

Były prezes Polskiej Sekcji Zapaśniczych klubów Nord i Pas de Calais, Wrazidło Jan, zwołuje zebranie i zawiadamia zarządy klubów zapaśniczych oraz wszystkich zapaśników polskich znajdujących się w klubach francuskich Nord i Pas de Calais, że dnia 23. lutego 1947 r. o godz. 10-ej rano odbędzie się zebranie w Lens, w lokalu p. Gabiela, Rue de la Gare.

Porządek dzienny: 1) Odnowienie Polskiej Sekcji klubów zapaśniczych na terenie Nord i Pas de Calais.
2) Omówienie spraw klubowych i zapaśniczych.
3) Wybór zarządu Polskiej Sekcji Zapaśniczej.
4) Wyjazd polskich zapaśników do kraju i zorganizowanie spotkania pomiędzy klubami krajowymi i klubami emigracyjnymi w Polsce.

Na owe zebranie przybędzie przedstawiciel sportu i wychowania fizycznego młodzieży przy konsulacie generalnym w Lille.

Uwaga: Jest pożądanym aby każdy klub zapaśniczy wysłał conajmniej po dwóch delegatów na zebranie. Korespondencję należy przesyłać na adres b. Prezesa Sekcji Polskich Klubów Zapaśniczych: Wrazidło Jan, Montigny en Ostrevent, Groupe C. nr. 74. (Nord).

MONTIGNY EN OSTREVENT. — Klub Allety Heros zwołuje swe miesięczne zebranie w niedzielę 16. lutego o godz. 10-tej rano w sali p. Dubskiego.

—:-:—

CALONNE LIEVIN. — Zarząd Tow. Gimn. Sokół. Prezes: Grenda Wacław, 1, rue Copernic Calonne Lievin; sekr.: Wysocki Edmund 30, rue Viala, Calonne Lievin; skarb. Stasik Czesław; naczelnik: Schreiber Edmund.
Lekcje odbywają się co środę o godz. 5 po poł.

Wiadomości z Belgii

Sprawa zatrudnienia uchodźców w kopalniach węgla

Bruksela. — Belgia, jak już o tym podaliśmy, postanowiła sprowadzić 20.000 uchodźców politycznych z amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec. Będą to przeważnie mieszkańcy b. państw bałtyckich, Łotysze, Litwini i Estończycy. Również pewien procent stanowić będą Polacy. Umowa zawarta przez Belgię z rządem wojskowym Stanów Zjedn. w Niemczech przewiduje, że nowozaangażowani górnicy będą korzystać z tych samych uprawnień społecznych, z których korzystają górnicy belgijscy. Rząd belgijski rezerwuje sobie jednak prawo zwrócenia zarządowi osób, które złamałyby kontrakt, prowadziły propagandę polityczną oraz zachowaniem swym wzbudzały nieufność społeczeństwa belgijskiego.

Na przyjęcie przybyszów buduje się nowe domki i osiedla i jak donoszą z zagłębi górniczych, wybudowano w rekordowym czasie już taką ilość domów, że będzie można przyjąć 5000 uchodźców.

—:-:—

Wypadek Polki

Bruksela. — Samochód najechał panią Sinalską, zamieszkałą przy rue Albert w Forest. Niewiasta doznała szeregu kontuzyj i umieszczona została w szpitalu św. Piotra. Stan rannej jest zadowalający.

—:-:—

WATERSHEI. — Zarząd Koła Polek im. Królowej Jadwigi. — Prezeska: Browarczykowa Maria; sekr.: Kuberowa Wiktoria; skarb.: Wojtkowiakowa Franc.; rew. kasy: Urbańska Anastazja i Bartnikowa Emilia. (—)

FORCHIE LA MARCHE. — Zarząd Oddziału ZPB. — Prezes: Antoni Grenda; sekr.: Zdzisław Szelągowski; skarb.: Piotr Pich; komisja rew.: Józef Pawin i Władysław Leszczotny. (—)

PONT DE LOUP. — Zarząd Oddziału ZPB. — Prezes: Stefan Węglewski; sekr.: Wojciech Sikora; skarb.: Leon Ogłaza; komisja rew.: Józef Gabryś, Ignacy Zgoliński, Bolesław Strórka. (—)

—:-:—

Holandia

Międzynarodowe targi w Hadze

Pierwsze powojenne wiosenne targi haskie odbędą się w dniach od 15 do 22 kwietnia. Przełożenie ich z marca na kwiecień nastąpiło z braku węgla na opalenie poszczególnych sal wystawnych.

Dnia 10-go lutego 1947 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja kochana żona, nasza droga Matka i Córka
śp. Pelagia SZŁAPKA
z d. PLEWA, przeżywszy lat 44
o czym donosimy krewnym i znajomym w smutku pogrążeni
MĄŻ z DZIEĆMI i MATKA.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13-go bm., o godz. 16-tej z domu żałoby, przy 267, Cité Bruno, Dourges. (412)

Ogłoszenia drobne

○ Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować „Narodowiec", LENS (P. de C.).
○ Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu podany numer ogłoszenia.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués: Travailleurs du Livre —:— à la CGT —:—
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS